

Watykan i Polska

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji ministra pełnomocnego Ksawerego Pruszyńskiego, który, wróciwszy z Rzymu, miał obecnie możliwość przedłożenia Prezydentowi szeregu miarodajnych informacji i wyjaśnień, dotyczących stanowiska zajętego przez Papieża Piusa XII podczas wojny

W numerze świątecznym (wielkanocnym) „Głosu Wielkopolskiego” ukaze się

List z Londynu

pióra

dra Mariana Seydy

b. naczelnego redaktora „Kurieria Poznańskiego”, b. ministra emigracyjnego rządu londyńskiego.

i później w sprawach dotyczących Polski, niedostatecznie znanych dotąd w szerszych kołach międzynarodowych.

Prezydent Bierut przyjął z żywym zainteresowaniem i zadowoleniem te wiadomości, wyrażając nadzieję, że mogą one przyczynić się do rozchwiania wielu nader przykrych nieporozumień. Usunięcie ich uważa Prezydent za jak najbardziej pożądane.

Powódź minęła

Warszawa (obsł. wł.). Na terenie całego kraju wszystkie rzeki wolne są od lodu. Woda stale opada. Alarm powodziowy odwołano na terenie całego kraju, z wyjątkiem niektórych powiatów na których niebezpieczeństwo mija.

Rząd i społeczeństwo

organizują pomoc dla powodzian

Utworzenie Głównego Komitetu Pomocy ofiarom powodzi

Warszawa (PAP). W dniu 1 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta w Belwederze posiedzenie inauguracyjne Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi, z udziałem prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza, marszałka sejmu W. Kowalskiego, ministra Pracy i Opieki Społecznej Rusinka, oraz podsekretarzy stanu: W. Kościńskiego, S. Tkaczowa, i W. Wolskiego, przedstawiciela Kardynała Sapiehy, prezesa „Caritasu” księdza biskupa Karola Pankali, oraz przedstawicieli organizacji społecznych, politycznych, zawodowych, młodzieżowych, wojska i duchowieństwa.

Komitet ukształtował się następująco: Przewodniczący — Bolesław Bierut, Prezydent R. P. Zastępcy przewodniczącego: Józef Cyrankiewicz — prezes Rady Ministrów, Władysław Kowalski — Marszałek Sejmu, Michał Żymierski — Marszałek Polski, Ks. Kardynał Sapieha, Skarbnik generalny — Kazimierz Ru-

sinek, Minister Pracy i Opieki Społecznej, Zastępcy Skarbnika Generalnego: Wolski — podsekretarz stanu, Stanisław Tkaczow — podsekretarz stanu, Sekretarz generalny Wiktor Kościński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu, Zastępca Sekretarza generalnego mgr Alojzy Jastrzębski — inspektor Ministerstwa Skarbu.

Członkowie prezydium: Stanisław Janusz — Związek Samopomocy Chłopskiej, Czesław Klarnier — Izba Przemysłowo-Handlowa, Lucjan Motyka — Komisja Centralna Związków Zawodowych, Julian Sadłowski — Związek Izba Mieslniczych.

Członkowie komitetu: dr Bacia Kazimierz — Naczelna Izba Lekarska, Barcikowski Stefan — Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Berens Edward — Naczelna Izba Kupiecka, dr Berman Adolf — Centralny Komitet Żydów Polskich, Borejsza Jerzy — Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, dr Domiński Jerzy — Zarząd Główny Stronnicwa Pracy, dr Drobner — CKW. PPS, Dusza Jan — Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Hartwig Mieczysław — Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, Hubner Zygmunt — Rada Notarialna, płk. dr Kahane Dawid — Naczelna Rada Religijna Żydów w Polsce, płk. Kalczyński Zdzisław — Związek Inwalidów Wojennych, płk. Kiryluk Stanisław — Liga Morska, płk. dr Kostkiewicz — Polski Czerwony Krzyż, Archiprezbiter Kalkalenko Jan — konsystorz prawosławny w Polsce, Kowalski Aleksander — Związek Walki Młodych, Wierusz Kowalski Janusz — Związek Harcerstwa Polskiego, Maj Kazimierz — Związek Nauczycielstwa Polskiego, ks. Michalis Zygmunt — konsystorz polskiego kościoła ewangelickiego, Obrączka Ryszard — OM TUR, Lek. dent. Perliński Wiktor — Izba Lekarsko-Dentystyczna, Popiel Mieczysław — Komitet Centralny PPR., Pszczołkowski Edmund — prezes Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP., Superintendent ks. Skierski Stefan — konsystorz kościoła ewangelicko-reformowanego RP., Gen. Dyw. inż. Spychalski Marian — Wojsko Polskie, ks. prałat Szmigielski Jan — Kuria Metropolitalna, dr Sztachelska Irena — Obywatelska Liga Kobiet, Szedowski Julian — Związek Zawodowy Prac. Skarbowych RP., Tomczak Zygmunt — Komitet Centralny Stronnicwa Demokratycznego, inż. Tolwiński Stanisław — Prezydent m. st. Warszawy, Wasowski Józef — Związek Zawodowy Dziennikarzy RP., Wojdak Ryszard — Związek Młodzieży Demokratycznej, Wytrzykowski Henryk — Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnicwa Ludowego, Bogusławski Aleksander — Naczelny Komitet Wykonawczy PSL., Zieliński Ignacy — Naczelna Izba Aptekarska, Przybyliński Adam — „Spolem”.

To nie świstek papieru mr Marshall!

Mołotow: Uchwały poczdamskie obowiązują wszystkie mocarstwa

Warszawa (obsł. wł.). Na onegdajszym posiedzeniu Rady Ministrów, poświęconym omówieniu zagadnienia jedności gospodarczej Niemiec, reparacji, sprawie poziomu produkcji, zabierali kolejno głos przedstawiciele Wielkiej Czwórki. Pierwszy wygłosił przemówienie minister Marshall, który kategorycznie odrzucił projekt radziecki w sprawie reparacji z bieżącej produkcji Niemiec, oraz żądania Francji, aby zobowiązać Niemcy do dostarczania określonej ilości węgla do Francji. Minister Marshall wyraził się przy tym, że porozumienie w Poczdamie było tylko porozumieniem papierowym i oświadczył, co następuje:

„W związku ze sprawą wzrostu produkcji w Europie, Stany Zjednoczone wskażą w swoim czasie w jaki sposób, ich zdaniem, zasoby rolne w części Niemiec oddanej w Poczdamie, pod administrację polską, mogą być bardziej efektywnie zwiększone oraz zużytkowane na pokrycie potrzeb żywnościowych Europy”.

Minister Mołotow, który udzielił odpowiedzi na przemówienia amerykańskiego sekretarza stanu, stwierdził, że minister Marshall poza pewnymi wycieczkami pod adresem innych delegatów, nie wniósł niczego nowego. Minister Mołotow aprobeuje uwagę sekretarza Marshalla, że należy budować nie szybko, lecz trwałe, ale w przemówieniu tym jest wiele ustępów sprzecznych z uchwałami poczdamskimi. Nie możemy uważać uchwał poczdamskich za świstek papieru — oświadczył Mołotow. Związek Radziecki stoi na gruncie tych uchwał i nie ma dla nas rozwiązania sprawy niemieckiej bez rozwiązania zagadnienia reparacji. Mamy również pełne zrozumienie dla stanowiska Francji. Być może sprawa reparacji ma dla Stanów Zjednoczonych mniejsze znaczenie, ponieważ nie doznały one skutków okupacji hitlerowskiej.

Nawiązując do wystąpienia Marshalla minister Mołotow oświadczył: „Rząd radziecki uważa, że w sprawie terenów oddanych Polsce, jesteśmy wszyscy związani zobowiązaniami, które przyjęliśmy na siebie w Jaltie i Poczdamie.”

Z pozostałych mówców minister Bidault domagał się stanowczo uregulowania dostaw węgla niemieckiego dla Francji oraz kwestii zagłębia Saary. Minister Bevin omówił cztery warunki jedności gospodarczej Niemiec. Jego zdaniem uchwały poczdamskie wymagają pewnej rewizji. W dniu przedwczorajszym ministrowie spraw zagranicznych odbyli posiedzenie w szczupłym gronie; z ramienia każdej delegacji uczestniczyło po trzech lub czterech członków zamiast jak dotychczas 15-tu lub 20-tu delegatów. Jak wiadomo konferencje w mniejszym gronie dotychczas dawały lepsze wyniki.

Nowy Jork (obsł. wł.). W Moskwie, na wniosek amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla, Rada Ministrów prowadzi będzie obrady przy drzwiach zamkniętych. W poniedziałek amerykański sekretarz stanu Marshall przedłożył wniosek kompromisowy w sprawie przyszłej niemieckiej produkcji przemysłowej i w sprawie niemieckich odszkodowań.

Stany Zjednoczone, oświadczył sekretarz stanu Marshall, zgodzą się na pewne zwiększenie niemieckiej produkcji przemysłowej pod warunkiem

jednak, że Rada Ministrów przyjmie amerykański projekt 40-letniego układu, gwarantującego zabezpieczenie przed możliwością agresji ze strony Niemiec. Minister Marshall oświadczył również, że produkcja niemiecka zużyta być winna

nie tylko na spłatę odszkodowań, lecz także na bieżące potrzeby całej Europy. Amerykański minister odrzucił próby Francji i Rosji narzucenia własnych warunków przed wyrażeniem zgody na gospodarce scalenie Niemiec.

Tajne posiedzenie Wielkiej Czwórki

Porozumienia nie osiągnięto

Londyn (BBC). We wtorek wieczorem odbyło się tajne posiedzenie Rady ministrów spraw zagranicznych, na którym omawiano sprawę odszkodowań niemieckich i produkcji przemysłowej. Ogłoszony po posiedzeniu komunikat stwierdza, że żadna decyzja nie została powzięta. Przypuszcza się, że głównym przedmiotem dyskusji były roszczenia sowieckie do 2 1/2 miliardów funtów szterlingów odszkodowań wojennych dla Rosji od Niemiec.

Warszawa (obsł. wł.). Na wtorkowym posiedzeniu zastępcy ministrów spraw zagranicznych kontynuowano rozpatrywanie klauzul projektu traktatu pokojowego z Austrią. Przedmiotem obrad była sprawa naturalizacji Niemców zamieszkałych w Austrii, przedyskutowano również sprawę deportowanych. Dyskusja nad projektem,

dotyczącym uchodźców przebywających w Austrii, skoncentrowała się dookoła 4 punktów: usunięcie przesiedleńców i uchodźców z Austrii, dopuszczenie Austrii do współpracy z międzynarodową organizacją do spraw uchodźców, klauzule zastrzegające humanitarne traktowanie uchodźców, klauzula zabezpieczająca uchodźców od przymusowej repatriacji. Przedstawiciel sowiecki wysunął wniosek przesiedlenia do Niemiec wszystkich obywateli niemieckich, którzy znaleźli się w czasie wojny na terenie Austrii. Związek Radziecki również domaga się usunięcia z Austrii wszystkich uchodźców.

W dniu wczorajszym zastępcy ministrów omawiali sprawę aktywów niemieckich w Austrii.

Kat narodów Rudolf Hoess

skazany na śmierć

Warszawa (obsł. wł.). Wczoraj o godz. 16-tej Najwyższy Trybunał Narodowy skazał na karę śmierci b. komendanta obozu śmierci w Oświęcimiu Rudolfa Hoessa. Sąd w motywach wyroku czyni Hoessa odpowiedzialnym za śmierć 300 tys. ludzi, uję-

tych ewidencją obozową, około 2,5 miliona głównie Żydów przywiezionych do obozu z różnych krajów europejskich, nie wykazanych w ewidencji obozowej i około 12 tys. jeńców sowieckich, osadzonych w obozie wbrew przepisom o traktowaniu jeńców.

Nowy król grecki Paweł I

Warszawa (obsł. wł.). Król grecki Paweł I został zaprzysiężony w pałacu królewskim w obecności najwyższego duchowieństwa i członków rządu. Premier Maximos złożył królowi dymisję gabinetu. Król polecił mu utworzyć nowy rząd. Dyplomaci w Atenach nie przewidują żadnych zmian w programie pomocy dla Grecji w związku ze śmiercią króla Jerzego. Miarodajne koła amerykańskie przypisują królowi Pawłowi greckiemu w porównaniu z królem Jerzym II większą popularność u narodu i bardziej liberalne poglądy. Sądzą oni, że może to wpłynąć na rozszerzenie podstaw obecnego ustroju. Zgon króla greckiego wywołał w angielskich kołach konserwatywnych pewne obawy co do przyszłości monarchii w Grecji. Koła te liczą się z możliwością,

że niektórzy członkowie Partii Pracy i niektórzy politycy amerykańscy zechcą wykorzystać obecną sytuację dla zniesienia ustroju monarchii.

Przy okazji prostujemy błąd techniczny jaki wkrał się wczoraj do naszego numeru. Zmarły król grecki był Jerzym II (a nie VI). Grecja od czasu odzyskania niepodległości w drugiej połowie XIX w. miała dotychczas w ogóle 5-ciu królów. Założycielem obecnej dynastii Gluksvurgu był król Jerzy I po nim panowali królowie tejże dynastii Konstanty, Aleksander i zmarły onegdaj król Jerzy II syn Konstantego. Nowy król jest Pawłem I.

Dziś o godz. 16-tej w Teatrze Wielkim

uroczysta akademii żałobna ku czci sp. gen. Karola Świerczewskiego

W programie przemówienia przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojska, partij politycznych, młodzieży oraz przedstawiciela „Prochu”

Na powodzian

Czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego” złożyli już na powodzian

287 745,— zł

Oto lista ofiarodawców, którzy złożyli pieniądze w dniu wczorajszym:

Pracownicy Stowarzyszenia Dozoru Kół pod zarządem komisarzem Ministerstwa Przemysłu — 462,— zł; Cech Krawiectwa Damskiego w Poznaniu — 500,— zł; pp. St. Sierpiński, Poznań, ulica Wierzbicice 17 — 1000,— zł; Dokszałcająca Szkoła Zawodowa przy Zjednoczeniu Maszyn Elek. M. 24 w Poznaniu — 1255,— zł; Związek Zawodowy Transportowców R. P., Wydział Automobilistów, Oddział Poznański — 500,— zł; p. NN. — 500,— zł; firma Bracia Siejek, Poznań, ul. M. Focha 53, sklep rzeźniczy — 10 000,— zł; Bracia Rypińscy — 1000,— zł; firma Drzewicki, Poznań, Dąbrowskiego 72 — 1500,— zł; p. W. Niedbala — 3000,— zł; firma Władysław Reichelt, Specjalny Skład Bławatów, Poznań, Stary Rynek 63 — 10 000,— zł; Pracownia i Handel Obuwia, Poznań, ul. Tęczowa 8 — 2000,— zł; firma Kochanowicz i Ska, Poznań, plac Wolności 13 — 5000,— zł; firma Tyliński i Radolonek, Dom Handlowy, Poznań, plac Wolności 2 — 10 000,— zł oraz pracownicy 2500,— zł; firma Kubzdela i Waszak, Bazar Łazarski, Poznań, ul. Marsz. Focha 7 — 1000,— zł; Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej, Zakład Radiologiczny — 1700 zł; Cech Mistrzów Cukierniczych w Poznaniu — 5000,— zł; firma Zyffert, Poznań, ul. Maleckiego 18 — 2000,— zł; firma Idaszak i Walczak, Elektro- i Teletechnika, Poznań, ul. św. Marcina 18 — 10 000,— zł; Pracownicy II Urzędu Skarbowego — 268,— zł; właściciel i pracownicy firmy Bernard Skorupski, Warsztat Mechaniczny, Poznań, św. Marcin 27 — 5300,— zł; firma Wawrzyn Nyga, Wytwórnia Cukrów i Czekolady, Poznań, ul. Zeylanda 6 — 8000,— zł; oraz firma Jasińska, Poznań, ul. Wrocławska nr 30 — 3000,— zł.

Ponadto za pośrednictwem naszej redakcji złożono w MKOS 35 ampulek z pastylkami do odkażania wody.

Franco proklamuje monarchię

Madryt (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu: Przemawiając w nocy z poniedziałku na wtorek przez radio z okazji 8-mej rocznicy zakończenia wojny domowej w Hiszpanii gen. Franco oświadczył, że w parlamencie złożona zostanie ustawa, w myśl której Hiszpania ma stać się „państwem katolickim i socjalnym”, oraz królestwem, na którego czele, jako głowa państwa stanąć ma na razie sam Franco. Projekt ustawy stwierdza, że Franco zastrzega sobie prawo mianowania w dowolnej chwili osoby swego następcy.

W swym przemówieniu Franco podkreślił, że ustawa nie stanowi żadnej zmiany obecnej polityki. W Madrycie panuje wrażenie, że ustawa ta uzależnia przyszłość kraju całkowicie od gen. Franco, podobnie jak to było w przeszłości. W ustawie nie ma wzmianki o tym, czy Franco stając się głową państwa pozostanie również szefem rządu. Zatrzymuje on tytuł „Caudillo”. Wydaje się nieprawdopodobne, by 33-letni pretendent do tronu hiszpańskiego Don Jaime zgodził się na przyjęcie postanowienia ustawy, że przysięgł król miałby składać przysięgę na wierność zasadniczym prawom obecnego państwa. W Lizbonie bawił onegdaj podsekretarz stanu Bianco, ażeby poinformować Don Jaime o treści ustawy. Londyn (BBC). Pretendent do tronu hiszpańskiego Don Jaime odrzucił projekt gen. Franco reorganizacji ustroju państwowego.

Sprawa Hiszpanii wciąż otwarta

Lake Success (API). Jeden z rzeczoznawców prawnych OZN oświadczył, że ewentualna restauracja monarchii w Hiszpanii nie wpłynie bynajmniej na zmianę stanowiska Narodów Zjednoczonych wobec tego kraju. Stanowisko to zostało określone na posiedzeniu zgromadzenia

generalnego w grudniu, na którym postanowiono, że „tak długo, jak reżim Franca będzie trwał w Hiszpanii, kraj ten nie będzie przyjęty do ONZ, ani związanych z nią organizacji”. Sprawa Hiszpanii znajduje się w dalszym ciągu na porządku dziennym obrad ONZ i będzie niewątpliwie poruszona na posiedzeniu Rady Bezp. lub też w czasie obrad zgromadzenia generalnego we wrześniu.

Oburzenie wśród monarchistów hiszpańskich

Paryż (PAP). Jak donosi z Genewy agencja France Presse, wśród hiszpańskich kół monarchistycznych w Szwajcarii zapanowało żywe oburzenie na wiadomość o nowym posunięciu gen. Franco. Przyjmując niby ideę monarchistyczną, a jednocześnie stając się szefem państwa, gen. Franco — jak oświadcza — lekceważy całą historię swego kraju, usiłując przekreślić jednym pociągnięciem pióra hiszpańskie tradycje monarchistyczne.

W swej bezgranicznej pyrze ten tyran chce zmonopolizować na swą osobistą korzyść aspiracje narodu hiszpańskiego. Monarchiści hiszpańscy twierdzą, że Don Jaime nigdy nie zechce skompromitować się przyjęciem oferty Franca. Pragnie on natomiast dla Hiszpanii ustroju na wzór monarchii brytyjskiej.

Nieprzychylna ocena prasy angielskiej

Londyn (API). Deklaracja dyktatora Hiszpanii komentowana jest przez prasę angielską i wzbudza na ogół uczucie niesmaku i niedowierzania. W artykule zatytułowanym „Cień konstytucji” píše dzisiejszy „Times”, że Caudillo

chciał zaspokoić mrzonki don Kichotów i Sancho Pansów swojej partii, przywracając ustrój monarchistyczny, ale sam sobie zdaje sprawę z naiwności swej koncepcji. Ostrzeżenie na jednocześnie, że jeśli nie on zostanie wybrany, to stanie się to powodem nowej wojny domowej. „Reżim Franca — píše „Times” — nie jest to reżim autorytatywny i taki, który dopomoże Hiszpanii w rozwiązaniu jej trudności. Rozwiązanie to przyniesie może jedynie polityka kompromisu i pojednania. „News Chronicle” píše, że posunięcie gen. Franco nie zwiększy jego popularności za granicą, ani nie wzmożni autorytetu wewnątrz Hiszpanii. Franco, którego podobizna widnieje na banknotach hiszpańskich z dopiskiem „z łaski Boga”, chce teraz stworzyć monarchię. W opinii publicznej świata jest to posunięcie śmieszne i Franco musi sobie zdać sprawę z tego, że cały świat jest przeciw niemu. „Nie ma powodu przypuszczać — kończy „News Chronicle” — aby monarchia była wielką atrakcją dla narodu hiszpańskiego. Franco, potępiony przez ONZ, nie ma nadziei, aby na tej drodze wkraść się w łaski innych państw”.

Powstał Komitet uczczenia pamięci gen. Świerczewskiego

(c) Przy Centrali Polskiego Ruchu Obrony Łużyckiej „Prohuż” powstał Komitet uczczenia pamięci gen. Karola Świerczewskiego, którego protektorami są najwyżsi przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i szkolnych na terenie Poznania z p. wojewodą St. Brzezińskim, dowódcą OW III gen. Strażewskim, Rektorem U. P. prof. dr Błachowskim, rektorem A. H. prof. dr Górskim i rektorem S. I. prof. inż. Orgelbradem na czele. W uroczystym wotum odbyło się w auli A. H. zebranie organizacyjne komitetu, na którego wstępie prezes „Prohuż” St. Matyjak powitał obecnych przedstawicieli władz, wojska, szkół, partji, związków zawodowych i organizacji społecznych.

W wyniku krótkotrwałych obrad ustalono, że celem uczczenia pamięci gen. K. Świerczewskiego — zwycięcy spod Budziszyna i oswobodziciela narodu łżyckiego — Komitet zajmie się sprawą wybudowania Gimnazjum Łżyckiego w Zgorzeliu im. gen. Świerczewskiego, pomoże w odbudowie Domu Słowiańskiego w Budziszynie i spowoduje wmurowanie w tym domu tablicy

De Gaulle idzie śladami Piłsudskiego

Paryż (API). Niedzielną mową gen. de Gaulle'a, w której wygłosił on cierpkie słowa pod adresem Francuzów i potępił obecne kółka Francji. Socjaliści i komunistki otwarci wyrażają obawę przed możliwością „spisku”, który miałby na celu oddanie władzy w ręce de Gaulle'a. Domagają się oni, aby rząd zabronił w przyszłości brać udział oficjalnym przedstawicielom republiki w jakichkolwiek wiecach, organizowanych przez de Gaulle'a. Zwolennicy de Gaulle'a uważają za przesadę obawę, że de Gaulle organizuje spisek, ale jednocześnie sami się obawiają, że seria przemówień, jakie zamierza on wygłosić, może: 1. wprowadzić rozbitcie głębsze jeszcze niż to, przed którym de Gaulle ostrzega, 2. zburzyć jego własny prestiż i szanse powrotu kiedykolwiek do władzy.

Po ewakuacji wojsk brytyjskich z Kairu

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że w poniedziałek król Egiptu Faruk w mundurze naczelnego dowódcy armii egipskiej zatknął sztandar egipski na koszarach Kasral Nil w obecności 10 tysięcznych tłumów. Koszary te w sobotę zostały ewakuowane przez wojska brytyjskie, które zajmowały je blisko 65 lat.

Powstał Komitet uczczenia pamięci gen. Świerczewskiego

W tym celu wziętych pod uwagę uchwałami postanowiono zwrócić się do wszystkich organizacji, partji, związków zawodowych i instytucji, a również do osób prywatnych o przyłączenie się do Komitetu i kontynuowanie jego pracy. Na zakończenie zebrania uchwalono odpowiednią rezolucję stwierdzającą, że mosty braterstwa słowiańskiego rzucone przez śp. generała nie mogą być zerwane, a imię gen. Świerczewskiego powinno stać symbolem walki o wolność i sprawiedliwość dziejową.

Wyjdźcie z mroków podziemia na światło

Warszawa (API). Rektorzy szkół akademickich w Krakowie skierowali do młodzieży akademickiej odezwę następującej treści: „W głębiej i serdecznej trosce o los niejednego może spośród oddanej nam w opiekę młodzieży akademickiej, zwracamy się do was, rektorzy wyższych uczelni w Krakowie, z gorącym apelem do tych, co zeszli z drogi obywatelskiej praworządności i błądzą do dziś po manowcach, by korzystając z amnestii, odciął się od występnych knołów podziemia. Przebieg wypadków dziejowych i nie zawsze rozważny pierwszy odruch sprawił, że niejedyn z was dał się wciągnąć w ośrodki podziemia, wikłając się w ten sposób

w położenie bez wyjścia, pacząc swą prawotę wewnętrzną i gubiąc się w beznadziejnych konfliktach.

Młode życie odradzającej się państwowości naszej potrzebuje was i waszych rąk, waszych zdolnych do poświęcenia serc i umysłów. Tyle jest miejsca przy pracy nad umacnianiem granic, nad zbudowywaniem i zagospodarowywaniem łanu kultury, stratanego i wywołanego przez niszczycielski najazd hordy germańskiej. Wyjdźcie na światło dnia, stańcie do tej pracy, w której znajdzie ujście wasz polski duch i zapał.

Wierząc nam, na tej drodze wasza służba Ojczyźnie przyniesie należyte owoce”.

Kiedy USA wstrzyma pomoc dla Grecji

Nowy Jork (obsł. wł.). W Waszyngtonie publiczne debaty w sprawie projektu ustawy o pomocy Ameryki dla Grecji i Turcji zbliżają się ku końcowi. W poniedziałek przewodniczący senatu amerykańskiego Vandenberg oświadczył, że wniesie poprawki do istniejącego projektu ustawy, proponując wycofanie jakiegokolwiek pomocy uchwalonej przez Kongres, jeśli zajdzie jedna z następujących okoliczności: 1. jeżeli zakończenia pomocy Ameryki zażąda większość narodu greckiego czy tureckiego, 2. jeżeli zakończenia pomocy zażąda Rada Bezpieczeństwa w głosowaniu proceduralnym względnie Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych w głosowaniu zwykłym i wreszcie 3. jeżeli prezydent Stanów Zjednoczonych uzna, że w jego mniemaniu cele akcji pomocy Ameryki zostały osiągnięte, lub też gdyby w jego mniemaniu akcja pomocy dla tych dwóch państw nie była w stanie spełnić zamierzonych celów.

Trumanowi i jego poplecnikom republikańskim mniej zależy na potrzebach narodu greckiego, aniżeli na zaopatrzeniu w naftę statków amerykańskiej marynarki wojennej.

Z targu zwierzęcego

W dniu 1 kwietnia spędzono na Targowisku Miejskim 1149 świń, 256 cieląt, 50 owiec oraz 363 sztuk bydła, w tym: 30 wołów, 94 buhajów, 226 krów, 13 jałówek.

Za 100 kg żywej wagi (ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi) płacono: Bydło: woły mięsiste tuczone starsze 9200 do 10 000, młodsze 7700—8200. **Buhaje:** tuczone, mięsiste 10 000—10 500, nietuczone, dotrze odżywione starsze 9000—9600. **Krowy:** wytuczone pełnomięsiste 12 500—13 000, tuczone, mięsiste 11 200—11 700, nietuczone, dobrze odżywione 8700—9800, młodsze 7000 do 8000. **Młodzież:** dobrze odżywione 9500—10 000, młodsze 8500—9000. **Cielęta:** tuczone 12 000—12 400, dobrze odżywione 10 500 do 11 500. **Owce:** dobrze odżywione 9000—10 000.

Za świnię (tuczniki) płacono: pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 17 800—18 300, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 17 000 do 17 600, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 16 200—16 600, mięsiste świnię ponad 80 kg 15 000—15 800.

Targ przypadający na wtorek, dnia 8 bm. przenosi się na środę, dnia 9 bm. Przebieg targu: bardzo spokojny.

Targi na konie odbywają się w pierwszy czwartek po pierwszym każdego miesiąca.

Zgubiłem los

na który miałem najlepsze widoki wygrać w nadchodzącej IV-ej klasie 49-ej loterii — MILION, a w najgorszym razie pół miliona lub choćby sto tysięcy.

To moje przekonanie opieram na fakcie, że w klasie tej po raz pierwszy wylosowanych będzie poza milionem aż 10 wygranych po pół miliona i aż 55 wygranych po sto tysięcy.

Łaskawego znalazcę proszę o spieszny zwrot losu event. do Kolektury, bo ciągnięcie rozpoczyna się już 11-go kwietnia, a ostatni termin odnowienia losu upływa 8 kwietnia.

Tytułem „znalezionego” zapłacę chętnie 10% wygranej. 3-544

Zacieśnić przyjaźń z Czechosłowacją

Są przymierza, których potrzebę odczuwają tylko kierujące warstwy danych społeczeństw, przymierza, które realizowane są po latach nieporozumień, przymierza realizowane aktualną potrzebą polityczną, tworzone często poza nurtem ich chwilowego rozumienia. Przymierza te po wielu dopiero latach znajdując poparcie i serca tych społeczeństw. I to po latach wspólnej walki i bolesnych doświadczeń. Porozumienie polsko-czechosłowackie jakkolwiek zawarte po długim okresie wzajemnej nieufności, a często nawet wrogości nastawienia, ma bezsprzecznie inne, aniżeli wzmiankowane wyżej perspektywy rozwoju. To małżeństwo rozumy, jakie zostało zawarte między naszymi narodami, nie wyrosło jedynie z aktualnej potrzeby chwili. Przekonanie o konieczności jego głęboko zakorzenione jest w umysłach nie tylko czynników kierujących naszymi państwami, ale również w sercach obu naszych społeczeństw. O fakcie tym przekonaliśmy się w czasie ostatniej naszej podróży po Czechosłowacji. Zwiedziliśmy nie tylko najważniejsze ośrodki życia politycznego i kulturalnego tego bratniego narodu słowiańskiego, ale również dzięki życzliwości władz i naukowych instytucji mniejsze miasta i wsie. Serdeczność z jaką nas wszędzie witano, uprzejmości jakich doznawaliśmy ze strony władz i szerszych mas społeczeństwa daleko wykraczały poza zwykłą kurtuazję wobec gościa zagranicznego. Niechaj wystarczająca oznaką tych uczuć będzie fakt, że w czasie swego blisko miesięcznego pobytu w Czechosłowacji nie czuliśmy, żeśmy przekroczyli granicę. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w gościnie u brata, z którym mieliśmy wzajemne drobne porachunki rodzinne, które zła wola często wyolbrzymiała, a łaskomy i wrogli sąsiad naumyślnie potęgował. Krwawe doświadczenia minionej wojny wskazywały wszak drogę, jaką oba nasze kraje muszą obrać wobec narastającego znowu niebezpieczeństwa niemieckiego.

naszych krajów, ich ustawiczne dążenie do jak najbardziej zgodnego, na wzajemnych korzyściach opartego rozwiązania istniejących między naszymi krajami spornych zagadnień. Potrzebna jest realna, konsekwentna współpraca społeczeństw polskiego i czechosłowackiego. Konieczne jest wzajemne poznanie się, zrozumienie szczęśliwszych i mniej szczęśliwych losów, często odmiennych dróg, jakie wypadło przejść przez nasze kraje. Te drogi często różne, jak różne są temperamenty obu naszych społeczeństw, jak różną była reakcja wobec nadchodzących wypadków, muszą wreszcie znaleźć wspólne łożysko. Niejednokrotnie wydaje się, że wystarczy odnieść wzajemnie większe lub mniejsze korzyści gospodarcze, że wystarczy zrozumieć sens aktualnej potrzeby politycznej by dojść do zgodnego współżycia. Przekonanie to jakkolwiek oparte częściowo na pewnym doświadczeniu historycznym nie ma zupełnego ugruntowania. Łatwo bowiem, przy zmiennej i innej sytuacji politycznej, wyjść może poza ramy naszych przewidywań, tak łatwo, jak może się stać to kiedyś z porozumieniem francusko-angielskim, na którego drodze pomimo zbieżnych interesów narastają i narastają — jak się zdaje — będą coraz większe trudności.

Toteż potrzeba, by między Czechosłowacją a Polską nastąpiły obecnie lata jak najwyższej wymiany kulturalnej. Trzeba, byśmy wzajemnie się poznawali, by społeczeństwa nasze same zasypywały tę rzekę nieufności, jaka w ostatnich latach rozlała się między naszymi narodami. Żywa wymiana publikacji, wymiana myśli i ludzi będzie bezsprzecznie elementem wiążącym najtrwalej przyjaźń między naszymi krajami. W tej akcji rolę najczynniejszą najaktywniejszą winno odegrać młodsze pokolenie. Pokolenie, które w obu krajach wzięło na swe barki najaktywniejszy udział w walce z Niemcami, któremu z tej racji najłatwiej znaleźć wspólny język. Toteż dla konsekwentnej realizacji porozumienia polsko-czechosłowackiego, jako jedną z fundamentalnych potrzeb widzimy konieczność jak najściślejszej i realnej współpracy kulturalnej między naszymi krajami. Będzie ona niewątpliwie jednym z czynników, które zawartemu porozumieniu polsko-czechosłowackiemu zapewnią trwałą przyszłość.

Dr Witold Hensel

APEL

do rolników województwa poznańskiego

Dla zapobieżenia ewentualnym trudnościom w uzyskaniu dostatecznej ilości ziemiaków na cele sadzeniowe i aprowizacyjne, mogącym zaistnieć na skutek wymarżenia pewnej ich części w kopcach

apeluję do rolników województwa poznańskiego

aby w gospodarowaniu zdrowymi ziemiakami zachowali jak najdalej idącą oszczędność, nadmierne ziemiaki, podane odpowiedniemu wysuszeniu, dostarczyli do przeróbki w gorzelniach i nie używali zdrowych ani nadmierzonych ziemiaków do spasnania koni lub bydła.

Delegat Oszczędnościowy Dep. Miejsc. Przemysłu Spożywczego na teren województwa poznańskiego

(—) St. Dobieliński

Między starciem a metą

Prezydent Sroka o najważniejszym problemie Poznania

Zaczyna się sezon budowlany. W związku z tym dyskusje i polemiki na temat co i jak będziemy w bieżącym roku odbudowywać stają się najbardziej aktualnym i interesującym szeroki ogół miejscowego społeczeństwa tematem. Po wyczerpującym przedstawieniu przez inż. Czarnieckiego długofalowego planu od- i rozbudowy Poznania zabrał z kolei głos prezydent naszego miasta, mgr Stanisław Sroka, który na ostatnim zebraniu Stowarzyszenia Miłośników Poznania wygłosił niezwykle ciekawy odczyt o dotychczasowych osiągnięciach w dziedzinie odbudowy miasta oraz naszkicował plany i projekty Zarządu Miejskiego na rok bieżący.

Finanse — sprawa zasadnicza

Na wstępie Prezydent stwierdził, że zasadniczym czynnikiem, od którego zależy rozmach i dynamika gospodarki samorządu są finanse. Aby skutecznie pracować, musi miasto dysponować kapitałami i musi mieć stałe źródła dochodu. Są nimi: wpływy podatkowe, dochody z przedsiębiorstw miejskich oraz dochody z własnego majątku.

W obecnych warunkach te źródła są stosunkowo skąpe. Efektywna wartość podatków jest znacznie mniejsza aniżeli przed wojną, gdyż trudno jest wymierzać i pobierać podatki od nieruchomości leżących w gruzach lub od lokali, które po działaniach wojennych przestały istnieć. Przedsiębiorstwa miejskie powoli stają się rentowne, gdyż i one wymagały i wymagają w dalszym ciągu poważnych remontów i inwestycji, pochłaniających ogromne sumy. Ucierpiała w końcu i gospodarka rolna, a doprowadzenie ich do dawnego stanu wymagać będzie przez wiele lat milionowych wkładów.

Ciężka sytuacja pogarsza dodatkowy fakt 4-krotnego powiększenia się obszaru miasta, który przed wojną wynosił z górą 6 tys. ha, a obecnie liczy nie mniej jak 24 tys. ha. Tym samym administracja władz miejskich stanęła przed znacznie zwiększonymi zadaniami. Wzmożona działalność w zakresie opieki społecznej i zdrowia publicznego oraz pałacy problem mieszkaniowy i aprowizacyjny stawały się dla Zarządu Miejskiego w sytuacji niezwykle skomplikowane.

Skarżąc na zniszczonego i ubożego państwa nie mógł pokrywać wszystkich wydatków związanych z odbudową miast i tym samym ograniczył się do restytuowania tylko kluczowych obiektów i urządzeń. Trzeba więc było radzić sobie samym. I tutaj nie zawiodło społeczeństwo. Poznaniacy kochający swe miasto nie szczędzili ani trudów ani ofiar, byle tylko rosły mury, byle zaprowadzić ład.

Rezultaty ofiar i wysiłku

Solidarny wysiłek społeczeństwa doprowadził do tego, że od marca 1945 r. do lutego 1946 r. oddano do użytku 19.136 odremontowanych izb, a w ciągu ostatniego roku suma ta podwyższyła się o dalszych 6 tys. izb. Na tym odcinku pracy inicjatywa prywatna stale przodowała. Wartość odbudowanych i odremontowanych obiektów szacuje się dzisiaj na około 2 miliardy złotych.

Z własnych dochodów wydało miasto w latach 1945 i 1946 na odbudowę około 300 milionów zł, w tym: na remonty i odbudowę budynków mieszkalnych ponad 40 milionów zł; Zakłady Siły, Światła i Wody pochłonęły blisko 78 milionów zł; budownictwo drogowe — 10 milionów zł; naprawa mostów — 1 milion zł; tramwaje — 95 milionów zł; Rzeźnia Miejska — 15,5 milionów zł; na cele kulturalno-światowe wydysponowano ponad 34 milionów zł; Zakłady Oczyszczania otrzymały blisko 8 milionów zł. To tylko część wydatków. Trzeba również nadmienić, że odbudowa przedsiębiorstw miejskich szła równocześnie po linii ich rozbudowy i powiększenia zdolności produkcyjnych tych zakładów. Cele te częściowo osiągnięto. Elektrownia Miejska, która w roku 1938 wyprodukowała 30 mil. kWh — wytworzyła w ub. roku aż 104,5 mil. kWh; Gazownia Miejska zwiększyła w ub. roku wyprodukowanie w stosunku do r. 1938 o 7,637 tys. m kub. gazu; Wodociągi mogą się poszczycić nadwyżką 6.346 tys. m kub. wody, czyli około 70-procentowym wzrostem.

Zniszczony w 90 proc. port rzeczny powstał do nowego życia i to znacznie intensywniej, aniżeli przed wojną. Poznań zdobył zaplecze na zachodzie, które nie tylko potrafi ocenić, ale równocześnie wykorzystać. Zdążono już odbudować 5.000 m² magazynów, gmach administracyjny, kuźnię, stolarnię, parowozownię, oddano do użytku 7 bocznic kolejowych, 4 dźwignie oraz parowóz przetokowy. W roku ubiegłym w ciągu 9-ciu miesięcy przeladowano w porcie 9.960 wagonów różnych towarów o łącznym tonażu 177.123 ton.

Imponujące są wyniki prac na terenie Rzeźni Miejskiej i Targowiska. Spalarni Śmieci oraz Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej. Już w 3 tygodnie po podjęciu prac nad doszczętnie zniszczonymi liniami tramwajowymi, w dniu 5 marca 1945 r. pierwsza trasa o długości 2.410 m została uruchomiona. Wystarczyło 10 miesięcy, aby komunikacja miejska zaczęła wszystkie dzielnice miasta położone po lewej stronie Warty, licząc ogółem 23.685 m torów oraz tabor dochodzący do 92 procent stanu przedwojennego. W tych pierwszych 10 miesiącach przewieziono tramwajami 30.479.870 pasażerów, czyli o 24 proc. więcej, aniżeli w całym roku 1938. Teraz dopiero zrozumieć można przyczynę tłoku w wagonach tramwajowych. W miarę możliwości uruchamiano linie autobusowe i trolleybusowe. Wyniki tych prac, być może, nie zadowalniają wielu mieszkańców, ale zrozumieć trzeba, że Zarząd Miejski nie może mabywać nowych wozów tramwajowych, gdyż ich nigdzie kupić nie można.

Prace nad odbudową obiektów na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich nabrą w ostatnich tygodniach takiego tempa i rozmachu, że radują nawet najbardziej upartych opozycjonistów. Na powiększonych o 96.865 m²

terenach targowych znikają ruiny i rosną wspaniałe hale o nowych formach architektonicznych, znacznie efektywniejszych i celowszych aniżeli przedwojenne. Kredyty uzyskane przez miasto na odbudowę Targów w sumie 67 milionów zł zostały do dnia 31 marca br. zupełnie wyczerpane, ale mimo to plan odbudowy pawilonu, nakreślony na tegoroczną imprezę gospodarczą zostanie w pełni zrealizowany.

W zniszczonym Poznaniu nasuwała się konieczność urządzenia obszernego hotelu dla przyjezdnych. Pomysłowość poznaniaków odniosła tutaj sukces, wykorzystując kompleks baraków pomniejszych przy ul. Grunwaldzkiej. Odremontowano już 12 baraków i oddano do dyspozycji gości hotelowych 210 pokoiów 1-osobowych i 54 2-osobowych o łącznej ilości 317 łóżek. Jeden barak przeznaczono na śniadalnię i jeden na salę wykładową. Tak powstała znana już wszystkim Gospoda Targowa, której koszty odbudowy i wyposażenia wyniosły dotychczas 6.221 tys. złotych.

Największa bolączka — mieszkania

Dotkliwy brak mieszkań jest największą bolączką Zarządu Miejskiego. Aby zaistniały głód jak najbardziej złagodzić, władze miejskie uczyniły wszystko co możliwe, aby poprzez zdrową działalność inicjatywę prywatnej i aby uchylać zbyt rygorystyczne zarządzenia i przepisy, wstrzymujące dotychczas zamiary odbudowy zniszczonych budynków.

Zarząd Miejski we własnym zakresie dołoży starań, by w granicach możliwości finansowych pomniejszyć nędzę mieszkaniową. W roku ub. wydano na remont 76 miejskich domów mieszkalnych ponad 18 milionów zł z Daniny, półtora miliona zł z funduszy własnych i półtora miliona zł z pożyczek. Na remonty w 202 budynkach opuszczonych i pomniejszych, będących w administracji Zarządu Miasta, przeznaczono 10 milionów zł z Daniny i przeszło 3 miliony zł z funduszy własnych. Na remont mieszkań w 16 domach, będących własnością prywatną wydano 3,5 mil. zł. Instytucjom kulturalno-światowym udzielono na odbudowę mieszkań w ich własnych budynkach dotacji sięgających 4 mil. złotych.

Równoległe z kwestią mieszkaniową zdążyła sprawa remontów i odbudowy szkół. Na tym odcinku Zarząd Miejski zwrócił specjalną uwagę na szkolnictwo powszechnie, będące fundamentem oświaty społecznej. Mimo znacznych osią-

gnięć w dziedzinie odbudowy szkolnictwa, braki są nadal poważne. Niewielu obywateli wie, że w Poznaniu zarejestrowano przeszło 2 tys. dzieci analfabetów w wieku od 8—14 lat.

Koszty odbudowy miejscowych szkół oraz wyposażenia w sprzęty i urządzenia wyniosłyby około 563 milionów zł. Do tego czasu oddano na cele nauczania 454 izb szkolnych. Pobiera w nich naukę około 33 tys. dzieci. W r. 1938 w znacznie większej ilości sal szkolnych kształciło się zaledwie 29.117 dzieci.

W trosce o krzewienie kultury i oświaty przeznaczono poważne sumy na uruchomienie Biblioteki Miejskiej, Archiwum, na Teatr Wielki i Ogród Zoologiczny.

Staly rozrost aparatu opieki społecznej i służby zdrowia jest również dowodem odbudowy tych dziedzin życia społecznego, które przy omawianiu spraw żyjących odradzania się miasta brane są najmniej pod uwagę przez szarego obywatela. W Poznaniu powstały liczne stacje opieki nad ubogimi oraz przychodnie lekarskie, poradnie, przytulki i ośrodki zdrowia dla szerokiego rzesz społecznego.

W roku 1947

W roku bieżącym Zarząd Miejski kontynuować będzie rozpoczęte dwa lata temu dzieło. Liczne ulice otrzymają w bieżącym sezonie nową nawierzchnię. Położoną lub zmienioną ona będzie na ulicach: Walki Młodych, Obornickiej, św. Antoniego, Krańcowej, Książęcej, Pałacowej, Ostrowskiej, Ks. Skorupki, Grobli, Dąbrowskiego i Wszystkich Świętych. Naprawione będą również nawierzchnie asfaltowe i chodniki.

W zakresie budownictwa naziemnego projektuje się odbudowanie zniszczonej willi miejskiej przy narożniku ulic: Matejki i Grunwaldzkiej; budowę przedszkola przy ul. Śniadeckich; sali gimnastycznej przy ul. Prądzińskiego; remont zewnętrzny budynku przy ul. Garbary 65; odbudowę Dziecińca Miejskiego przy Drodze Debińskiej, a w Rzeźni Miejskiej budowę nowej chłodni oraz urządzenia Targowiska końskiego. Na Jeźcach zacznie się budowa nowej obszernej szkoły powszechnej. Na cel ten przeznaczono już 30 milionów zł. Prace rozpoczną się w bieżącym miesiącu. Do dalszych projektów należy wybudowanie nowego mostu na Warcie na przedłużeniu Wałów Królowej Jadwigi. Nowe zielone piękniejsza okolice podmiejskie i odświeżać powietrze poszczególnych dzielnic.

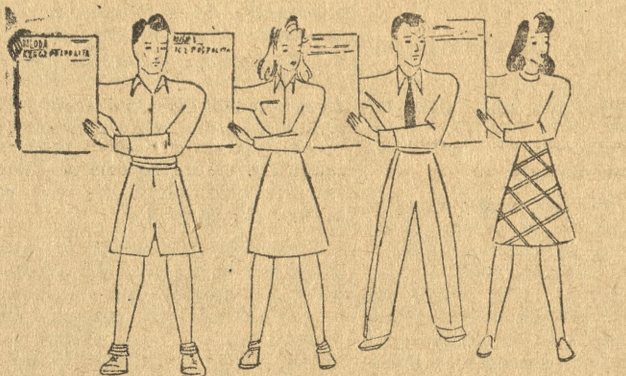
Wydział Zdrowia projektuje urządzenie Centralnego Ośrodka Zdrowia przy Placu Kolegiackim, w którym mieścić się będą przychodnie: dla młodzieży szkolnej, dentystryczna, laryngologiczna, chirurgiczna, przeciwjądrowa, przeciweneryczna i przeciwgruźlica. Dodatkowa przychodnia przeciwgruźlica powstanie przy ul. Szmarzewskiego. Sprawa budowy nowego Szpitala Miejskiego znajdzie, być może, w tym jeszcze roku swoje rozwiązanie. Inżynierowie miejscy otrzymali już polecenie opracowania projektu nowoczesnej lecznicy, która by odpowiadała wszystkim wymagom techniki i higieny. Prace już rozpoczęto.

M. P. K. E. zamierza w bież. roku przeprowadzić nową linię tramwajową przez ul. Zieloną i Wielkie Garbary do Tamy Garbarskiej. Projektuje się również budowę wozowni, domu administracyjnego i budynku dla prostowników przy ul. Madalińskiego. Wozownia przy ulicy Marsz. Focha zostanie przebudowana. Celem usprawnienia komunikacji śródmiejskiej M. P. K. E. zamierza zakupić we Francji 6 nowych autobusów i 6 trolleybusów. Kredyty na ten cel Zarząd Miejski już otrzymał.

Dotychczasowe osiągnięcia zawdzięcza stolica Wielkopolski harmonijnemu współdziałaniu poszczególnych władz i wielu urzędów z Zarządem Miejskim, a przede wszystkim zrozumieniu potrzeb miasta przez samo społeczeństwo. Prezydent Sroka wyraził nadzieję, że to współdziałanie i zrozumienie wyda w dalszej przyszłości jeszcze wspanialsze wyniki.

W toku dyskusji, jaka wyloniła się po odczytaniu, szereg obywateli wskazał na zasadnicze powody hamujące tempo odbudowy miasta. Między innymi wypłynęła sprawa dotychczasowej działalności Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy. Wyjaśnienia Prezydenta, stwierdzające, że P. D. O. nie tylko nie współdziała z Zarządem Miejskim, ale niejednokrotnie nawet zaskozdziła interesom miasta, poparte odpowiednimi przykładami, — potwierdzone zostały przez zgromadzonych okłaskami. Prezydent Sroka nie był odoobniony w swych twierdzeniach, że działalność Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy jest na terenie naszego miasta całkiem zbyteczna. Aby odbudowę Poznania poprowadzić szybko i sprawnie, wystarczy dwa stojące nam do dyspozycji urzędy: Wojewódzki i Samorządowy. Twierdzeniom tym nie można odmówić słuszności.

Tadeusz Pasikowski



MŁODZIEŻ REDAGUJE
MŁODZIEŻ CZYTA
TYGODNIK
**MŁODA
RZECZPOSPOLITA**
CENA EGZ. 8 ZŁ.

Zjazd Powiatowych Pełnomocników „Czytelnika” województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej

Celem usprawnienia pracy kulturalno-oświatowej „Czytelnika” Delegatura Poznańska zwołała w dniu 30. 3. 47 Zjazd Pełnomocników Powiatowych, zjazd tak pod względem organizacyjnym jak pod względem poziomu obrad był naprawdę ciekawy i udany.

W obradach brali udział: prof. Tazbir, członek Zarządu Głównego „Czytelnika”, p. Zabełto, dyrektor Delegatury Poznańskiej, p. Łończek, przedstawiciel Kuratorium Szkolnego Okr. Pozn., nacelnik Wydziału Oświatowego „Czytelnika”, p. Rączka, inspektor organizacyjno-oświatowy Delegatury Poznańskiej p. Sójka, przedstawiciel „Głosu Wielkopolskiego” p. red. Ciesielski oraz około 30-tu pełnomocników powiatowych z terenu całego województwa.

Pierwsza część zjazdu miała charakter wybitnie sprawozdawczy.

We wszystkich sprawozdaniach przebiegała gorąca troska o popularyzowanie akcji kulturalno-oświatowej „Czytelnika” w jak najszerszych kołach społeczeństwa. Praca ta napotyka na duże trudności, które jednak powoli zwycięża zdecydowany wysiłek pełnomocników, poparty wydatną pomocą władz centralnych.

Forma, która cieszy się największą popularnością w akcji kulturalno-oświatowej są odczyty i wieczory dyskusyjne. Dużym powodzeniem cieszą się również wycieczki krajoznawcze oraz wieczory teatralne.

Jak wynikało ze sprawozdań, często liczebnie duże koła wykazują mało żywotności i aktywności, natomiast koła o małej ilości członków, ale wybitnie aktywnych potrafia nadać ton życiu społecznemu całego miasta. Żywym przykładem takiej wybitnie ruchliwej akcji jest Koło „Czytelnika” w Kole.

Dużą pomocą w popularyzowaniu akcji oświatowej „Czytelnika” byłby stały zespół teatralny i muzyczny przy Delegaturze Poznańskiej, który mógłby urządzić objazdy na terenie województwa i urozmaicać poważne wieczory dyskusyjne czy odczyty.

Nie udaje się niestety jak dotychczas akcja

organizowania kół przy większych zakładach przemysłowych. Pracownicy tychże zakładów zbyt zajęci troską o byt są mało podatnym gruntem dla tego rodzaju akcji. Istnieje jednak nadzieja, że w oparciu o związki zawodowe i ta sprawa ruszy z miejsca.

W drugiej części zjazdu pełnomocnicy otrzymali instrukcje odnośnie dalszej pracy. W dłuższym przemówieniu p. inspektor Rączka polecił szczególnej uwadze pełnomocników opiekę nad już założonymi kołami, nad podnoszeniem poziomu ich pracy. Gorąco polecano rozszerzenie akcji oświatowej także na środowiska wiejskie, które przecież pod tym względem są najbardziej upośledzone.

Kulminacyjnym bodajże punktem zjazdu było przemówienie członka Zarządu Głównego „Czytelnika” p. prof. Tazbira. Podstawą rozwoju akcji — stwierdził mówca — jest przede wszystkim planowość pracy przy jak największej oszczędności środków materialnych i sił ludzkich, dalej odpowiedni podział pracy wśród członków, oraz podział odpowiedzialności za tę pracę.

Koła „Czytelnika” winny współpracować ze wszystkimi ośrodkami oświatowymi, wszędzie pomagać, ambicją bowiem „Czytelnika” jest wnikięcie w jak najszersze masy społeczeństwa. Owocem ogólnopolskiego zjazdu „Czytelnika” w grudniu ub. roku w Warszawie było powiększenie się liczby kół z 288 na ca 500, jest za tym nadzieja, że i ostatni zjazd wojewódzki wyda takie same owoce.

Z okazji nadchodzących „Dni oświaty” w miesiącu należy zająć się organizowaniem wystaw książek, w których dominującą rolę odgrywać będą wydawnictwa „Czytelnika”. Dobre wyniki, zwłaszcza w okresie letnim, może dać akcja wycieczkowa, przy czym wskazany jest kontakt z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym.

Na zakończenie zjazdu odbył się odczyt dra Mieczysława Lubińskiego pt. „Ty i ja”, który z wszystkich odczytów „Czytelnika” w Poznaniu, cieszył się największym powodzeniem.

Irena Podolak-Ciesielska

Spółdzielczość wielkopolska na rzecz ofiar powodzi

Nienotowana w swych rozmiarach tegoroczna klęska powodzi, która dziesiątki tysięcy ludzi pozabawiła dachu nad głową i całego ich dobytku, wywołała u reszty społeczeństwa polskiego spontaniczną pomoc — dla poszkodowanych bliźnich.

W tym celu powstał w Poznaniu Wojewódzki Komitet Obywatelski Pomocy Powodźnikom, który spółdzielczość jako organizację społeczną, powierzył dokonanie zbiórki środków spożywczych.

Całość akcji obejmuje: 1. zbiórki pieniężne, 2. środków spożywczych i 3. lekarstw. Sektor spółdzielczy naszego okręgu powołał do zharmonizowanej współpracy następujące elementy ruchu spółdzielczego:

1. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego,
2. Związek Rewizyjny R. P.,
3. Związek Samopomocy Chłopskiej,
4. „Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.

„Społem”, Okręgowy Oddział Rolniczy w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 12, zbiera sprawozdania ze złożonych ofiar z całego województwa, informując Komitet Wojewódzki.

W ostatniej dekadzie miesiąca marca br. wysłano do wszystkich oddziałów i składnic „Społem” i do wszystkich placówek spółdzielczych okręgu poznańskiego — szczegółową instrukcję do tej akcji.

St. S.

Wiadomości sportowe

SK „Cechie Karlin” w Poznaniu

Po pierwszym emocjonującym meczu piłkarskim w Poznaniu czeka zwolenników piłkarstwa nowa atrakcja. Praska drużyna ligowa „Cechie Karlin”, zaproszona przez Wartę, rozegra w pierwszym dniu Wielkiej gry mecz piłkarski z poznańskim KKS-em, a w drugim dniu świąt z Wartą. Czesi przybędą do Poznania już w piątek wieczór. Blizsze szczegóły podamy w jednym z następujących numerów. (I)

Bieg na przełaj o puchar im. sp. Br. Szwarca

Sekcja lekkoatletyczna KS „Warta” organizuje w drugie święto wielkanocne o godz. 12-tej bieg na przełaj o puchar przechodni im. sp. Br. Szwarca ze startem i metą na boisku Warty. Bieg odbędzie się w dwóch grupach — seniorów na dystansie 4000 m i juniorów do lat 18 na dystansie około 2000 m. W każdej grupie przewidziana jest duża ilość nagród. Zgłoszenia wraz z wpisowym w wysokości 20 zł należy kierować do sekretariatu Warty, Poznań, ul. Kantaka 4 (I)

„Zjednoczeni” — ZKS „Drukarz”

(dawn. „Czarna Sztuka”)

Atrakcyjne to spotkanie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 11-tej na boisku przy ul. Bukowskiej.

Obie drużyny wystąpią w pełnych swoich składach, a więc spotkanie zapowiada się dla miłośników piłkarstwa bardzo interesująco.

Rodowód Adolfa Hitlera

Był to maj 1945. Pamiętny rok. Rzesza Niemiecka leżała w gruzach, a zwycięskie wojska sojusznicze w zwartych kolumnach i luzem chodzili wśród gruzów Berlina. Nic w tym dziwnego, że zwycięscy wojacy interesowali się zdobytą stolicą. Bo to i zobaczyć pokonanych warto, pamiętkę zabrać... trofeum wojenne...

Dziś, majowego poranku do potrzaskanego Berlina dojeżdża cieżarówka, wioząca przedstawicieli obojga plemi, obu zwycięskich armii sojuszniczych ze strony wschodniej. Między nimi znajdował się przemiły porucznik, którego przynależność do pleci słabszej zdradzała wojskowa spódniczka, a energiczny głos i zdecydowane spojrzenie — wskazywało na nabyte wojskowe wykształcenie i także rutynę.

Przed siedzibą niedozlego „władcy świata”

W parę godzin potem grupa wędrowców znalazła się przed budynkiem Reichskanzlei nieboszczyka Adolfa Hitlera, byłego Führera Grossdeutschlandu, niedozlego władcy „Nowej Europy”, a gdyby „der deutsche Gott” pobożogławił — władcy świata... Ale stało się inaczej.

U wejścia do centrali zbrodni wojennych stał dzielny krasnoarmista. Z bojową fantazją założona czapka wskazywała na dużą dozę posiadanej fantazji. Uśmiechnął się życzliwie do swych towarzyszy zwycięstwa, towarzyszy broni.

Nasz wcześniej poznany porucznik w spódnicy wdał się w rozmowę prowadzoną w ojcystym języku gwardysty (miał on bowiem przypiętą odznakę gwardii). Tryskająca zdrowiem jego twarz rozjaśniła się w życzliwym uśmiechu.

— Wy towarzysza gawaricie haraszo pa ruski!

— Da. Ja była w Sowieckim Sajuzie... Wy kuraszczy...?

Krasnogwardysta z lubością wciągał dym wojskowej, faszowej „Wolności”.

— Wot... krepkiel!

Nastrój był sojuszniczy, jak to zwykle bywa, gdy pobratymcy spotykają się na zupełnie dla siebie obcym, wręcz wrogim terenie. Nie miał więc nikt nic przeciwko temu, aby zespół towarzyszy dwóch narodów słowiańskich nie miał obejrzeć siedziby „Hitlera i czterdziestu zbrojców”.

Odrzuć szeszm Reichskanzlei rychło zamknęły się za ciekawymi i żądnymi wrażeń podróżnikami. Rozeszli się oni po krągankach wszystkich pięt, gapiąc się na wyszukane urządzenia woda „nazi”, ukryte wszędzie telefony oraz inne akcesoria budynku, w którym znaj-

CELULOID

galalit, odpadki z masek gazowych, pudełka od akumulatorów, płytki rogowe, rogi oraz wszelką masę

Kupule:
Gempel Hipolit, Łódź

3-627 ul. M. Stalina 9 m. 7

dowały swe natchnienie i moc realizacji „mity XX wieku”.

Nasz wcześniej poznany porucznik z wszechpolskim instynktem ciekawości kobiecej znalazł się w gabinecie osobistym wodza pangermańskich Niemców. I jał przewracać papeterię samego Reichskanzlera. Na usprawiedliwienie tego najmilszego oficera wszystkich armii na świecie (to już subiektywna ocena autora — przyp. redakcji) należy przypomnieć, że właściciel papierów nie żył, choć nie było sporządzonego prawnie aktu zgonu. A poza tym choć może znalazłoby się spadkobierców, nie miałyby to precedensu, gdyż niechętnie by się zapewne przyznawali do tych koligacji.

Wród różnych ciekawych i mniej ciekawych szpargałów znalazła się czerwona oprawna książka, z wielką swastyką na wierzchu, w której na pierwszej stronie nasz porucznik przeczytał:

Ahnentafel
des
Adolf Hitler
* 20. IV. 1889

samt Beilagen und Nachrichten
über seine Eltern.
Zusammengestellt im April 1932
durch
Karl Friedrich von Frank
Wien

Znaczy to po polsku: Tablica przodków Adolfa Hitlera, ur. 20. IV. 1889, łącznie z załącznikami i wiadomościami o jego rodzicach, zestawiona przez Karola Fryderyka von Frank we Wiedniu.

Naszego porucznika jeszcze bardziej zainteresowała notatka, która wskazywała na to, iż na tym ziemskim padole znajdują się tylko trzy egzemplarze tej pracy, która jest pisana na maszynie z ilustracjami miejsca i domu urodzenia Adolfa Hitlera. Trudno było się oprzeć pokusie przestudiowania genealogii tego, który chciał zbawić świat swoistą metodą — wyniszczenia go, toteż w tymże celu znalazła się książka powyższa w rękach badacza.

To nie bajka

Posłuchajcie...
Przed wielu, wielu laty, za siedmioma górami, za siedmioma rzekami...

Tak się zwykle zaczyna bajki, lecz mimo tego początku słowa poniższe będą szczerą prawdą opartą na autentycznym dokumencie i zeznaniach świadków, które w nim są zawarte.

Otóż to. Przed około 200 laty w miejscowości Spital koło Weitra, w diecezji St. Pölten (Dolna Austria) żyła stara chłopska rodzina. Zwykle to pojęcie jest dla nas synonimem tradycji i moralności, rodzinka ta jednak tym drugim nie gęsiła. Brak cnoty nie jest jednak wypadkiem osobnoionym, zginęłyby więc w niepamięci, gdyby nie gwałtowne badania niemieckiej genealogii, którzy około 1930 r. wyciągnęli ją na światło dzienne.

Takich rzeczy nie robi się bez okazji, a okazja była nie byle jaka. Otóż jeden z jej potomków zrobił karierę. Został Führerem NSDAP, a z czasem Reichskanzlerem Niemiec. Swoją ideologię oparł na rasie i dziedziczności, nie więc dziwnego, że jemu pierwszemu ułożono czysto

aryjski „Ahnentafel”. Rzeczywiście — rasa była-by w jego rodzinie czystą, natomiast dziedziczność nie rokowała dla niego wielkich nadziei, co się zaraz okaże.

Stary gospodarz Martin Hüttler (nie należy przerażać się pisownią, bo jego ojciec był w metrykach notowany jako Johann Hiedler), miał dziesięć dzieci. Nas jednak obchodzi tylko dwóch synów. Johann Georg i Johann Nepomuk. Johann Georg był niespokojnym dzieckiem. Nie otrzymawszy wiele z podziału gruntu poszedł na wędrownkę jako czeladnik młynarski.

W wędrownkach swych zahaczał też czasem o rodzinne okolice, gdzie nie zapomnił odwiedzić towarzyszek lat młodości, a specjalnie pannę Marię Annę Schickelgruber, co do której słubnego przyścia na świat metryki nie są zgodne. Nic więc dziwnego, że odezwała się w niej gorąca krew (trochę późno, bo miała lat 42, a Johann Georg 45), i wkrótce zainasła do kancelarii parafialnej maleńkiego „Bubi”, zeznając że ojcem jest Johann Georg, co tenże potwierdził.

Nie można im mieć tego za złe, gdy starali się to naprawić (co prawda poniewczasie), biorąc w pięć lat później, w odległych stronach, bo w okolicy Zagrzebia formalny ślub. Nie pomogło to synkowi, który był zapisany jako Schickelgruber.

Rodzicom jego nie powiodło się najlepiej, co podkreśla Adolf Hitler, nazywając dziadka „der arme Häusler”.

Alois odziedziczył po ojcu żylkę do wędrownki, czemu dał wyraz uciekając w trzynastym roku życia do Wiednia, gdzie wstąpił w naukę do szewca. Gdy jednak zdał egzamin czeladniczy nie był całkowicie zadowolony, gdyż bardzo imponowały mu błyszczące guziki urzędnicze.

Adolf Hitler podaje w „Mein Kampf”, że ojciec jego 23 lata uczył się i starał się, aby swoje marzenia spełnić, co jednak nie może się zgadzać. Urodził się 7. 6. 1837 roku, w 1854 roku zdał czeladniczy egzamin, a w 1872 roku osiadł w Braunau nad Innem. Tak więc „już” po 18 latach starania jego uwieńczone zostały skutkiem — został najmniejszym urzędnikiem komory celnej w Braunau.

W międzyczasie w roku 1871 zmienił nazwisko na Hitler, w pisowni dotychczas w rodzinie nie spotykanej. Opinie o nim wygłaszane przez obywateli tego miasteczka były różne. Kobiety przeważnie były zdania, że był uprzedzający grzeszny. Może przyczyniła się do tego jego gra na cytrze, bo często urządzał serenady na ulicach miasta. Natomiast woźny gminny określa go jako typowego cesarsko-królewskiego celnika: „chodź z ruda, przystrzyżoną à la Franz Joseph broda, w stałe wymiętej czapce ze złotym szmurem i z wielkim psem bernardyнем; w stosunku do mężczyzny odznaczał się szorstkością, nie zawsze był uprzejmy.”

Trzydzieści pięć lat, to już pora żenić się. Ale Alois jest wbyredny. We Wiedniu musiał zadowolnić się przyłotnymi stosunkami z kobietami odpowiednimi jego pozycji. Teraz szuka stosunków wyżej. No i wybrał — małżonką jego została panna Anna Glasl-Hörer. Dodatnia stroną tego małżeństwa był jej przybrany ojciec — urzędnik Hörer, który Aloisowi dopomógł trochę w karierze. Nie obyło się jednak bez mamkamentów: Frau Anna miała 14 lat więcej od męża, o oprócz tego odchowany synka niewiadomego pochodzenia.

Pożycie państwa Hitlerów nie było idealne. Frau Anna namiętnie uprawiała małomiejskie

plotki, dzięki czemu była ogólnie nie lubiana. Herr Alois natomiast — równie namiętnie — lubił młode paniuki. Wtedy to przyjął na wychowanie kilkunastoletnią Klarę Pölz, wnuczkę Johanna Nepomuka, a więc swą bliską krewniaczkę. Nie starał się jednak mimo to być dla niej wzorem moralności. Klócił się z żoną, więc nie dziwnego, że zwrócił swoje uczucia ku 20-letniej kucharce właściciela domu — Franciszce Matzelsberger. Co nie chciało mu się powieść z żoną, nieszczęśliwie udało się z Franciszką. Znalazł się się Fräulein Franciszki w odmiennym stanie spowodowało rozwójście się małżonków. Herr Alois zamieszkał wtedy z swą lubą. Ponieważ jednak wolął nie mieć świadków, odesłał Klarę do dalszej rodziny.

W chwili śmierci Anny z d. Glasl-Horer miał już z Franciszką dwoje dzieci: Aloisa i Angele. Aby im jak najprędzej dać nazwisko — już w miesiąc potem wziął ślub z Franciszką, która jednak rozchorowała się na płucą i musiała wyjechać na wiesz na kurację. Opiekę nad małoletnimi dziećmi poruczył Alois Klarze, którą w tym celu z powrotem ściągnął. Czy była to jedyna intencja, trudno powiedzieć, w każdym razie niebawem Klara Pölz znalazła się w stanie bynajmniej dla niej nie błogosławionym, wiadomość ta dobiła umierającą Franciszkę.

Dla nas stosunki takie mogą być — delikatnie mówiąc — niecodzienne. Na nich jednak nie robiły one większego wrażenia. Nie wyda się to jednak dziwnym, gdy rozpatrzymy historię ich rodziców. Mamusia Klary (babka Adolfa Hitlera) miała to szczęście, że urodziła się po ślubie rodziców: Johanna Nepomuka z piętnaście lat starszą Ewą Decker. Szczęściem to nazwać można by szczególnym, gdy się rozpatrzy, że rozbieżność daty ślubu i chrzcin wynosi tylko 10 tygodni. Nawet pokrewieństwo mogło nie grać roli, skoro Maria Anna Schickelgruber (matka Aloisa), była płodem analogicznego związku rodzinnego. Nota bene również Adolf hodował w tej dziedzinie tradycję, mając stosunek z córką swej przyrodniej siostry Angeli — Gelą Raubal, co doprowadziło tą ostatnią do samobójstwa przed przyściem na świat ewentualnego, kazirodczego spadkobiercy bożka Niemców.

Tak czy inaczej, musimy po tym interludium powrócić do Aloisa. Ten zawsze poniewczasie co prawda usiłował wszystko naprawić. Ożenił się więc za dyspensą z Klarą. Jako trzecie dziecko z tego związku przyszedł na świat bicz Boży — Adolf Hitler.

Jego wraz z całym narodem niemieckim sądzi teraz historia i mężowie stanu zwycięskich mocarstw na konferencji moskiewskiej. On to — w ewangelii narodowego socjalizmu, na pierwszej stronie „Mein Kampf” napisał słowa, których sens w tłumaczeniu brzmi :

„...dopiero gdy granice Rzeszy także ostatniego Niemca zamkną, bez dania mu więcej zapewnienia bezpieczeństwa wyżywienia, powstanie z niedoli (aus der Not) własnego narodu moralne prawo do zdobycia obcych ziem i obcych krajów (zur Erwerbng fremden Grund und Boden). Plugiem jest wtedy miecz i z lez wojny wyrasta dla późniejszego świata (für die Nachwelt) chleb codzienny...”

Taka była ideologia syna Aloisa Schickelgrubera vel Hitlera. Człowieka, którego przeklina historia i świat, największego arcyzbrojca ostatnich czasów, niesławnej pamięci „Führera” Adolfa Hitlera.

Janusz Milez-Likowski
Roman Wolny

71) Miedzy Martą a Jackiem dochodzi do ostrej wymiany zdań. Gorański żąda rozwodu, na który Marta, aczkolwiek niechętnie, godzi się w końcu.

— A ja nie zgodzę się przyjmować cokolwiek od człowieka, który wzgardził moją miłością! — zawołała z goryczą.

Walenty nie słyszał dalszego ciągu tej rozmowy.

Dopiero po pewnym czasie...
— Czy kochałabyś mnie, gdybym przestał być poetą? — spytał Jackek.

Walenty nie rozumiał znaczenia słów „londyńczyka” i nie mógł się domyśleć, z jakim uczuciem Gorański czekał na odpowiedź Marty. Bo na to samo pytanie, postawione kilka godzin temu Vivian, młoda dziewczyna odpowiedziała krótko i logicznie, że „kocha Jacka Gorańskiego — poetę i nie może oddzielić jednego od drugiego”.

Inaczej odpowiedziała Marta.

— To znaczy, że nie mógłbyś więcej piąć. Kochałabym cię stokroć bardziej, bo prócz miłości powodowałyby mną współczucie.

Zdawało się jej, że zna dobrze Jacka, a jednak nie wiedziała, jak boleśnie zrania go słowem „współczucie”.

— Żartowałem tylko — wruszył ramionami.

— Ja tak sądzę — odparła.

I znowu luka w pamięci Walentego. Tym razem zdrzemnął się widać naprawdę. Obudził go dopiero krzyk Gorańskiego.

— Doprawdy Marto, skończmy tę rozmowę, denerwująca dla mnie i dla ciebie.

SERCA W ROZTERCE

POWIEŚĆ Z ŻYCIA POWOJENNEJ WARSZAWY

Marta nic nie odpowiedziała. Walenty usłyszał niebawem kroki Jacka w korytarzu i trzaśnięcie drzwiami, a w chwilę później stłumione łkanie Marty.

— I tak ma trwać całe trzy dni — myślał stary dozorca. — A potem paniienka zostanie sama jedna, zapłakana, zrozpaczona, samotna...

I postanowił napisać o wszystkim do Wrocławia.

Długo pisał list. Drżąca ręka nie była przyzwyczajona do trzymania pióra. Koślawe i niezdarne były litery. Miejscami pismo nieczytelne. Była nawet chwila, że chciał prosić Stefana Maciążka o pomoc w napisaniu listu.

— „Nasz pan” byłby z tego niezadowolony. — I znowu mozolnie kreślił litery i słowa. List był wreszcie gotowy.

Zaadresowanie koperty przedstawiało również niełatwą trudność. Udało się jednak przezwyciężyć ją. Gdy wrzucał list do skrzynki uczył ulgę. Spełnił swój obowiązek. Wywiązał się z zadania jakie włożył na niego wyjeżdżając Paweł.

— Opiekuj się paniienką... — nakazywał.

Po wrzuceniu listu do skrzynki Walenty chciał wrócić do domu, gdy przyszło mu na myśl, że przecież Wrocław jest daleko. Za-

nim list dojdzie, upłynie dużo czasu. Podreptał więc do Urzędu Pocztowego.

— Niech mi paniusia napisze depeszę — prosił dyżurną urzędniczkę. Spełniła prośbę starego.

„Paniienka jest nieszczęśliwa. Walenty”. — wystukał aparat telegraficzny okrzyk rozpaczy Walentego.

Stary dozorca wrócił do domu uspokojony. Teraz już naprawdę spełnił swój obowiązek. Uczynił wszystko co do niego należało.

ROZDZIAŁ XXXII.

Jutro wigilia...

— Co za wspaniały temat do powieści — zawołał Przerwic gdy Janka opowiedziała mu o swej rozmowie z Jackiem Gorańskim. Poeta wrócił z obozu koncentracyjnego. Miłość do żony zgubił w zawierusze wojennej.

„Ta trzecia” chwytła go na wędkę milionów, ofiarując mu w dodatku swe półdziewicze serce... A Bogu ducha winny dziennikarz na rozkaz idealnej sekretarki musi ofiarować bezdomnemu i nieznanemu mu osobście kochankowi bogów i dwóch kobiet swą wykwintną garnosierę z przeciekającym dachem... Powieść miałaby kolosalne powodzenie. Wyrwanoby ją sobie z rąk. Powiedzmy... sto złotych od wiersza...

— że pan nigdy do niczego nie może odnieść się z należyłą powagą — skarciła go żartobliwie Janka. — Nawet do cudzego nieszczęścia.

— Owszem, mogę, ideale sekretarki — odparł z komiczną powagą. — Tylko pani mnie nie docenia.

— A pan siebie przecenia.

— Już taki mój los — westchnął z udanym smutkiem.

I oboje wybuchnęli śmiechem.

Przerwic stał koło biurka Janki, na którym piętrzyły się stopy listów, komunikatów i gazet. Na samym wierzchu leżał kartonik z bristolu z wydrukowanym nazwiskiem Jacka Gorańskiego i jego adresem londyńskim.

— Był, jest, czy będzie? — spytał Przerwic, wskazując na wizytówkę.

— Czeka — padła lakoniczna odpowiedź.

— Wie pani mam wspaniałą myśl — powiedział nagle Przerwic.

— Znowu jakiś dziwoląg.

— Tym razem nic podobnego. Przyszło mi do głowy, że... dawaj tutaj — tego Gorańskiego. Olsnię go propozycją odstąpienia mu garnosierzy na czas pobytu naszego w Zakopanem. Przy okazji utniemy maleńki wywiadzik. Gorański to przecież nie byle jaki poeta.

— Wstrętny groszorób — roześmiała się Janka, dzwoniąc na woźnego.

— Złotorób, boska — poprawił. — Za pierwszy wywiad z Gorańskim będzie można dostać...

(Ciąg dalszy nastąpi)

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

Polski robotnik i przemysłowiec uruchomili w amerykańskim tempie zakład pracy

W odległości 3 km od Gostynia zwraca na siebie uwagę kompleks drewnianych baraków. Jest to „Mechaniczna przeróbka lnu” — Julian Dembiński i Ska.

Założyciel fabryki, J. Dembiński, już w marcu 1945 r. zaraz po ukończeniu działań wojennych uruchomił placówkę przeróbki lnu.

Chodziło głównie o wykorzystanie plantacji lnu wśród tysięcy rolników i z drugiej strony zaopatrzenie ich w niezbędne artykuły powroźnicze. Urzeczywistnienie tych planów napotykało na poważne trudności, szczególnie z powodu braku odpowiedniego kapitału. Lecz dobre chęci zrobily swoje. Powiat odprzedał bardzo korzystnie drewniane baraki znajdujące się na terenie os. Filipinów.

Już w kwietniu 1946 r. polski robotnik z inicjatywą i założycielem Dembińskim pokazali pierwsze wyniki pracy, które budziły podziw i uznanie tutejszego społeczeństwa. Teren fabryczny powiększył się w tempie amerykańskim. Fabryka obejmuje 6 baraków. Na wstępie właścici-

ciel zaznajamia nas z dotychczasową produkcją. W tej chwili produkuje się włókno lniane, pakiły techniczne, wyściółki tapicerskie i artykuły powroźnicze.

Zwiedzamy sale. Pierwsza sala to przeróbka lnu. Widzimy tutaj już kilka maszyn. Dalej zwiedzamy motorownię, chłubę fabryki. Widzimy tutaj lokomobile i prądownicę, skąd płynie prąd do dalszych maszyn i oświetlenie na cały teren fabryczny.

Szybki rozwój fabryki zawdzięcza się w dużej mierze pracy robotników. Na szczególne wyróżnienie zasługują przewodniczący rady zakładowej p. Klups Franciszek, oraz kierownik techniczny p. Majewski.

Trzeba podkreślić, że mimo ciężkich warunków, z jakimi walczone, i na jakie się jeszcze dziś napotyka, fabryka dzięki energii i niestrudzonej pracy właściciela Dembińskiego rośnie się stale. Już dziś utrzymuje się stały kontakt handlowy z Pomorzem, woj. śląskim, lubelskim i z Warszawą.

Stwierdzić przy tej okazji należy, że nie tylko pieniądze, ale i dobre chęci i woia wiele dokonac mogą. Wysiłek i współpraca polskiego robotnika i inteligenta osiągnęły wielkie rezultaty. Kow.

Przywracanie majątków zrehabilitowanym PZZ wystąpi z memoriałem o nowelizację ustawy

Wybrany na ostatnim zjeździe delegatów en bloc zarząd Okręgu Poznańskiego Polskiego Związku Zachodniego odbył w ubiegłą sobotę swoje konstytucyjne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Sądu Okręgowego p. Bohdana Zembruskiego.

Prezesem został wybrany p. dyr. Stanisław Michałowski, przewodniczącym członek rady naczelnej PZZ i działacz konspiracyjny organizacji „Zachód” w czasie okupacji; I-ym wiceprezesem p. Bohdan Zembruski, II wiceprezesem p. Franciszek Ferfet, sekretarzem p. Kazimierz Jazwiński i skarbnikiem p. dyr. Antoni Sawiński. Inni członkowie zarządu przyjęli nadzór nad działalnością poszczególnych referatów kierownictwa Okręgu.

Na tymże zebraniu ustalono program Tygodnia Ziemi Zachodnich, który odbędzie się na terenie całej Polski w dniach od 13—20 kwietnia br. W inauguracji Tygodnia na terenie Poznania weźmie udział wojsko i wszystkie organizacje społeczne, polityczne, zawodowe i młodzieżowe. Stworzono już Komitet Wykonawczy Tygodnia. Inauguracja połączona będzie z drugą rocznicą przekroczenia linii Odra—Nisa przez Wojsko Polskie i Armie Czerwoną.

Po dłuższej dyskusji postanowiono zwrócić się do najwyższych czynników państwowych z memoriałem o nowelizację ustawy rehabilitacyjnej w sensie nieprzywracania zrehabilitowanym Volksdeutschom prawa do odzyskania utraczonych przez odstępstwo od narodowości majątków. Wybrano komisję, której zadaniem jest jak najwcześniejsze opracowanie odpowiedniego memoriału wraz z uzasadnieniem. (wł)

RAWICZ

Międzynarodowy Tydzień Młodzieży rozpoczął się u nas w sobotę, dnia 22 marca. O godz. 19-tej wszystkie organizacje młodzieżowe jak Związek Walki Młodych, OM, TUR, Harcerstwo, Młodzież Katolicka M. i Z. Hufiec gimnazjalny, zebrały się na rynku, skąd po odebraniu raportu i dokonaniu przeglądu przez Przewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej p. Maciejewską wyruszył pochód przez ulice miasta.

W niedzielę o godz. 9,45 zebrała się młodzież na rynku, skąd wyruszone na nabożeństwo, które odprawił ks. prefekt Radziejewski a kazanie wygłosił ks. prob. Becker. Po nabożeństwie wrócono na rynek, gdzie zwręto szereg zorganizowanej młodzieży ustawiły się w czworobok. Do zebranych przemówił p. Maciejewski, przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu Związku Walki Młodych i przedstawiciel Wojska Polskiego. Po południu w sali strzelniczej odbyła się akademie przy wypełnionej szalenie salą, na którą złożyły się występy zorganizowanej młodzieży Z. W. M., Z. H. P. i OM. TUR. (wł)

WĄGROWIEC

Na powódzian, Rada Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu wągrowieckiego w Wągrowcu na posiedzeniu w dniu 28 marca br. uchwaliła wyasygnować na pomoc dla powódzian kwotę 50 tysięcy złotych. Członkowie rady przypadający im z tego posiedzenia diety w sumie 1100 zł również przekazali na rzecz powódzian. (wjc)

SKOKI, powiat Wągrowiec

— „Stary Dzwon”. W dniu 30. III. br. wystawiło Koło Polskiego Związku Zachodniego w Skokach doskonałą sztukę Jana Brzozy pt. „Stary Dzwon”. Akcja tego mało jeszcze znanego utworu scenicznego rozgrywa się w jednej z wiosek woj. krakowskiego w czasie okupacji. Żywe obrazy bohaterstwa walki z okupantem prowadzonej bezkompromisowo przez polskich partyzantów odtworzył znakomicie cały zespół amatorski. Dobry poziom artystyczny świadczy o dużych zdolnościach reżyserskich miejscowego naucz. p. Węglińskiego. Pomysłowe dekoracje, wykonane własnym przemysłem przez naucz. p. Siwkę i sympatyczne trio orkiestralne harmonizowały z całością dobrze zorganizowanej imprezy.

Liczenie zebrana publiczność wyrażała burzliwymi oklaskami pełne uznanie dla organizatorów i wykonawców.

BOJANOWO, pow. Rawicz

Na walnym zebraniu Stowarzyszenia Pań św. Wincentego à Paulo, które zagała prezesa p. Dęboszowa, a na przewodniczącą powołano p. Dobecką, wybrano nowy zarząd w osobach: prezesa p. Dęboszowa, sekretarka p. Smardzowa, skarbniczka p. Szulcowa. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Piasecką i Tuliszkową. Omówiono następnie sprawę święconego dla biednych dzieci.

Związek Powstańców Wielkopolskich 1918/19 roku urządził ostatnio w Bojanowie w hotelu krakowskim przedstawienie pt. „Wojskowa kuracja”. Bardzo wesołe momenty sprawiły, że publiczność lawiła się doskonale. Czysty zysk z tej imprezy przeznacza się na zakup sztandaru związkowego. W niedzielę 23 marca odegrano to samo przedstawienie w Trzeboszu i proponuje się odegrać je w Poniecu.

Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” odegrał w hotelu krakowskim przedstawienie pt. „Na wymiarze”. Przedstawienie wypadło doskonale pomimo nikłej frekwencji publiczności. (wt)

ŚRODA

Zlikwidowanie bandytów

W nocy na 27 marca br. dwóch uzbrojonych w broń palną bandytów dokonało napadu rabunkowego na gospodarstwo Budasza Antoniego w Murzynowie Kościelnym powiat Środa, zabierając pod groźbą użycia broni 15 000 zł, rower oraz cukier. Zawiadomiona powiatowa komenda Milicji Obywatelskiej w Środzie wszczęła blyskawiczną akcję pościgową, w wyniku której ujęto dwóch sprawców napadu. Okazali się nimi Kierecki Stanisław z Wrześni i Maćkowiak Franciszek z Gultów Wielkich, powiat Września. Bandytów osadzono w więzieniu do dyspozycji Prokuratury.

Uznanie za tak sprawna akcję należy się Powiatowej Komendzie Milicji Obywatelskiej w Środzie z p. por. Słowińskim i referentem śledczym p. Walczakiem na czele.

Konkurs muzyczny dla dzieci

Pow. Zw. Zaw. Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Zbąszyniu ogłasza konkurs fortepianowy i akordionowy dla dzieci (dziewcząt i chłopców) z całego powiatu nowotomyskiego. Warunki konkursu: I grupa wiek od 13 roku życia, II grupa — wiek od 13—18 roku życia. Termin konkursu 15 maja br. w Nowym Tomysku. Kandydat winien piśmiennie zgłosić udział w konkursie do dnia 10 kwietnia br. do Związku Zaw. Muzyków R. P. Oddział w Zbąszyniu, ul. 17 Stycznia 44. Zgłoszenie winno zawierać: 1, imię i nazwisko, 2, wyciąg z metryki, 3, dokładny adres kandydata, 4, u kogo pobiera naukę i ile lat nauki. Przy zgłoszeniu kandydat wpłaca 300 złotych tytułem taksy konkursowej. Dla każdej grupy wyznaczone zostaną trzy nagrody I to: dwie I nagrody pieniężne i dyplomy, dwie II nagrody — dyplomy dwie III nagrody — dyplomy. Dla reszty uczestniczących potwierdzenia udziału w konkursie. Wysokość nagród pieniężnych zostanie opublikowana w początkach maja. Dokładnych informacji w sprawie konkursu

udziela Pow. ZZMRP Oddział Zbąszyn, ul. 17 Stycznia 44 drogą korespondencji albo ustnie.

Oddział zwraca się z apelem do nauczycieli i uczących muzyki do zgłaszania swych uczy jak największej ilości w omawianym terminie, aby uniknąć trudności organizacyjnych.

Przez urządzenie konkursu ZZMRP ma na celu zorientować się o ilości uczących się muzyki dzieci i młodzieży i przez propagowanie jej dążyć do szkolenia jak najliczniejszych zastępów. (wjc)



Dyżury lekarskie

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 3 bm. dr. Ginelli, park Kościuszki 5.

Teatr Miejski

Pierwsze święto Wielkanocy — godz. 20-ta „Roxy”, premiera.

Drugie święto Wielkanocy — godz. 20-ta „Roxy” po raz drugi.

Walne zgromadzenie

Spółdzielni Powszechnej odbyło się w ub. sobotę dnia 29. III. pod przewodnictwem p. wiceprezesa Szaferka i przy b. licznym udziale członków. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w jednym z następnych numerów „Głosu”.

Zgon cenionego profesora

W dniu 25 marca br. zmarł w Poznaniu po krótkiej chorobie em. prof. Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie śp. Stefan Sinięcki.

Urodzony w Zdzierzu koło Koźmina Wlkp. w r. 1873, rozpoczął w roku 1893 pracę w zawodzie nauczycielskim. W r. 1919 przeszedł do gimnazjum gnieźnieńskiego i uczył w nim aż do przejścia na emeryturę w r. 1928.

Pogodnym usposobieniem i życzliwością dla młodzieży zaskarbił sobie ogólną sympatię. Cześć Jego pamięci!

Zakończenie kursu pedagogicznego

W auli Państwowego Liceum i Gimnazjum Miejskiego odbyła się uroczystość zakończenia sześciomiesięcznego wstępnego kursu pedagogicz-

nego. Uczestnicy kursu uzyskali przez jego ukończenie prawa nauczania w szkołach powszechnych. Egzamin końcowy zdało 14 kursistów z ogólnej liczby 16.

Podczas uroczystości przemawiali p. prof. Stanisławski jako opiekun kursu i p. prof. Sosna jako kierownik. Dalszy program wypełniły z kolei występy artystyczne, deklamacje i śpiew.

Wyróżnienie literata gnieźnieńskiego

Jak doniosły pisma warszawskie, jury konkursu zespołów świetlicowych związków zawodowych w składzie: przewodniczący wiceminister kultury i sztuki Leon Kruczkowski, Kazimierz Czachowski, prezes Zw. Zaw. Literatów St. R. Dobrowolski, pos. Sokorski, sekr. KCZZ i Tadeusz Zeromski po rozpatrzeniu 319 prac, nadesłanych przez 204 autorów przyznało następujące nagrody:

Za sztukę „Ogień na kopalni Zagłoba” Andrzejowi Piwowarczykowi z Warszawy II nagrodę w wysokości 20 000 zł, oraz za sztukę „Tam wśród gór”, opatrzoną godłem „Michał Wodzyński” Włodzimierzowi Kwiatkowskiemu z Gniezna II nagrodę w wysokości 20 000 zł.

Fakt zaszczytnego wyróżnienia p. Wł. Kwiatkowskiego jest naszym społeczeństwu szczególnie miły. Jedną z jego sztuk oglądaliśmy już bowiem na scenie Teatru Miejskiego. Chętnie zobaczylibyśmy także ostatnio wyróżnioną.

Ubiegły tydzień w Gnieźnie

Ubiegły tydzień upłynął w Gnieźnie pod znakiem misji św., która odbyła się we wszystkich kościołach parafialnych. Udział wiernych w nabożniach misyjnych był niezwykle liczny, tysiączne rzesze przystąpiły również na zakończeniu misji do Sakramentu św. W tłumnym udziale w misji społeczeństwo Gniezna dało wyraz wiekowej tradycji katolickiej Gniezna, zespólonej nierozdzielnie ze skarbami kultury narodowej.

W tygodniu misyjnym odbyło się także w kościele parafialnym św. Wawrzyńca Bierzmowanie dzieci i dorosłych. Sakramentu bierzmowania udzielił J. E. ks. bisk. p dr L. Bernacki. (pr)

Komitet „Dni Gniezna” uzgodnił szereg dalszych projektów

Pod przewodnictwem p. prezydenta B. Kubackiego odbyło się w sali posiedzeń ratusza zebranie Komitetu Obywatelskiego „Dni Gniezna”. Na wstępie dokonano wyboru delegatów na wyjazd do Warszawy celem ustalenia uczestnictwa przedstawicieli Rządu R. P. w uroczystościach. W skład delegacji weszli pp. prezyd. miasta Kubacki jako przew. Komitetu, dr Gałus jako zast. oraz dyr. Nieć.

Rozpatrując program imprez, przewidzianych w okresie „Dni Gniezna”, poruszone sprawy zaproszenia harcerzy czeskich, Przew. sekcji informacyjno-propagandowej p. mgr Wengerek zajął się sprawą urzędzenia wystawy i targów końskich oraz uzyskania w związku z tym zniżki kolejowej na „Dni Gniezna”. W ramach wystawy gnieźnieńskiej osobny dział zaprezentują artyści plastyczni, wystawę książek przygotowuje p. J. Weiss.

Zapoczątkowując sprawozdania przewodniczących poszczególnych sekcji p. mgr Wengerek wspominał m. in. o reklamie w kinach, loterii końskiej i umieszczeniu propagandowej planzyny na Międzynarodowych Targach w Poznaniu. Planza ta uwytkni rolę Gniezna jako ośrodka przemysłu rolniczo-spożywczego, jego korzystne położenie na linii śląsk — Wybrzeże oraz zwrócić uwagę na zbójtki Grodu Lecha. Przew. sekcji upiększenia miasta p. Kostenki podał konkretne

wyniki i współdziałal zadeklarowany ze strony poszczególnych instytucji, cechów, kucpiectwa, związków i harcerstwa. Mec. Sych zajął się sprawą porządkową, a dr Kasprzak sprawą targów końskich, podając dotychczasowe wyniki przygotowań w tej dziedzinie.

Szczególnie aktualnym momentem zebrania było zwrócenie ze strony p. prezyd. Kubackiego uwagi na fakt zainteresowania się targami końskimi przez poselstwo duńskie, które wyraziło także gotowość dostawienia koni na pokazy gnieźnieńskie.

Po nakreśleniu sprawozdania przez p. plk. Springera z prac nad przygotowaniem Informatora o Gnieźnie i przew. sekcji wystawowej p. mgr. Szymańskiego, zakomunikował zebrany p. prezyd. Kubacki o projektowanym występie znakomitego Chóru „Harfa” z Warszawy, posiadającego sławę europejską, który samorzutnie zadeklarował prezydentowi miasta Gniezna gotowość występu na jednym z nabożeństw oraz urzędzenia specjalnego koncertu.

W wolnych głosach zajęto się jeszcze sprawą transmisyj radiowych, wyszczególnionych i wystosowaniem prośby do prof. Kostrzewskiego, znakomitego archeologa o wygłoszenie prelekcji w Gnieźnie. (pr)

Prawo a życie

Nasz prawnik odpowiada czytelnikom

M. K. Podany przez Pana stan faktyczny jest bardzo nieprecyzyjny. Trudno przeto udzielić trafnej porady. Dokładnej porady mógłbym udzielić dopiero po rozmowie ustnej, w każdym razie wyjaśniam, że usunięty Pan może być jedynie drogą nakazu władzy lub wyroku sądownego. Moim zdaniem wypowiedzenie jest nieskuteczne, ale jak na wstępie zazaczyłem, z powodu niedokładności stanu faktycznego nie mogę tego stwierdzić z całą pewnością.

„Ciekawe”. Kwestia amnestii z kwestią odbycia służby wojskowej nie ma nic wspólnego. Niewątpliwie będzie musiał Pan odbyć służbę wojskową. Dokładnych informacji w tym względzie może udzielić R. K. U.

P. R. Szydorzyc — Złotków. Zapytuje Pan dokąd należy się zwrócić o przyjęcie do służby państwowej. Zależy to od resortu, jeżeli chodzi o pracę w szkolnictwie do właściwego kuratorium, jeżeli w inny resort służby państwowej, do właściwego urzędu.

„Stały czytelnik Poznań”. Jeżeli dom wyjęty jest epod kompetencji władzy kwatrukowej, o wysokości czynszu, decyduje swobodna umowa stron.

„Hazel”. Zaświadczenie Polskiego Czerwonego Krzyża o śmierci lub zaginięciu męża nie daje Pani w żadnym wypadku prawa do powtórnego wyjścia za mąż. Również orzeczenie Inwalidzkiej Komisji przy Starostwie nie jest takim dokumentem. Chcąc wyjść ponownie za mąż, musi Pani uzyskać stwierdzenie sądowe, uznające męża za zmarłego lub też stwierdzające zgon.

P. Kozera Nikodem — Ryczywół. Podatek Grundowy nie jest zależny od dochodu, jaki ziemia przynosi. Na wymiar podatku przysługuje odwołanie lub zażalenie. Odpowiedź na pytanie, gdzie można abonować miesięcznik kobiety „Moda i Życie Praktyczne” w żadnym wypadku nie należy do działu „Prawo a życie”. Radziłbym Panu zakupić jeden taki tygodnik, z którego Pan się będzie mógł poinformować, gdzie będzie można zaabonować i ile kosztuje.

Kl. Poznań. Niewątpliwie dopłata się Panu należy. Wysokość zależna jest od umowy, stałych stawek nie ma. Może Pan wstąpić na drogę sądową z pozwem, lecz tym niewątpliwie narzuci się Pan na stratę pieniędzy. Radziłbym zwrócić się do Inspektora Pracy w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 35/37.

Komisja Specjalna ostrzega

Zwyżka cen niczym nie uzasadniona

(x) Ostatnio rzuciło „Społem“ na rynek 25 ton masła. Mimo to jednak w sklepach spożywczych trudno otrzymać masło, a stwierdzono, że niektórzy sprzedawcy wykorzystują okres przedświąteczny i sprzedają wspomniany artykuł — ale tylko znajomej klienteli i to po wyższej cenie.

W związku z powyższym Komisja Specjalna stwierdza, że wszelkiego towaru, a szczególnie masła jest pod dostatkiem i każda zwyżka cen na artykuły pierwszej potrzeby jest nieuzasadniona. Kupcy, u których stwierdzone zostanie świadome podbijanie cen, będą pociągani do odpowiedzialności przez Komisję Specjalną.

Równocześnie K. S. podaje do wiadomości, że ceny na mięso, ustalone w dniu 27 marca przez Miejską Komisję Cennikową zostały anulowane. Obowiązują ceny z września ub. roku. (c)

Ważne dla posiadaczy kłaczki i ogierków

Na mocy ustawy o nadzorze hodowli koni Woj. Związek Samopomocy Chłopskiej, Biuro Gospodarstwa Wiejskiego, zawiadamia, że w środę, dnia 9 bm. o godz. 14-tej odbędzie się w Poznaniu-Lawicy (gospodarstwo M. Fokowicza) dodatkowa licencja kłaczki 3-letniej, starszych wraz z ich przychowkiem, już poprzednio licencjonowanych i nowych. Kłaczki licencjonowane palone będą znakami hodowlanymi. Podczas licencji odbędzie się zapisywanie na członków Pow. Koła Związku Hodowców Koni. Równocześnie odbędzie się przegląd ogierków urodzonych w 1945 r.

Z odbudowy Poznania

Remont budynków U. P.

Na terenie majątku uniwersyteckiego w Golecinie wybudował Uniwersytet Poznański, jeszcze przed wojną, trzypiętrowy gmach o kubaturze 9800 m³. W czasie działań wojennych budynek ten został w 25 proc. zniszczony wskutek ostrzału artyleryjskiego. Remont gmachu przeprowadziła Poznańska Dyrekcja Odbudowy. Wykonała ona następujące roboty: zupełnie zniszczoną więźbę dachową zastąpiono nową więźbą, a dach pokryto dachówką. Przeprowadzono remont instalacji centralnego ogrzewania, wody, kanalizacji oraz wybudowano nowe ustępy. Doprowadzono do porządku hall, wybudowano nową portiernię, dokończono portale. Przeprowadzono częściowo roboty tynkarskie, malarskie i szklarskie. Zakłada się instalację gromochronową. Pozostałe roboty wykonał Uniwersytet Poznański sposobem gospodarczym, przy pomocy materiałów budowlanych, dostarczonych przez dyrekcję, wartości 250 000 zł. Koszt robót, wykonanych przez Poznańską Dyrekcję Odbudowy, wyniósł 1 400 000 złotych. Zużyto materiałów budowlanych za 389 000 zł.

W Collegium Cieszkowskiego znalazły pomieszczenie zakłady Wydziału Rolniczo-Leśnego (wełnoznawczy, sadownictwa, ogrodnictwa, ekonomii rolniczej i in.) oraz stołówki profesorów i studentów. Ponadto znajduje się w gmachu kilka mieszkań pracowników naukowych wydziału.

Przy ul. Solackiej 52 mieści się Zakład Weterynarii Rolnej. Budynek zniszczony został w 20 procentach. Odbudowę jego przeprowadziła PDO przy współpracy Uniwersytetu Poznańskiego.

Dyrekcja dokonała zabezpieczenia stropów, remontu sali operacyjnej oraz wybudowała salę aseptyczną według wskazań prof. Rungego. Ponadto wykonała roboty szklarskie i malarskie. Koszt robót wyniósł 615 000 zł. Inne roboty wykonał Uniwersytet Poznański sposobem gospodarczym.

Poza tym wykonała PDO szereg mniejszych robót w Zakładzie Chemii Ogólnej, w Zakładzie Gleboznawstwa oraz w pasiece Wydziału Rolniczo-Leśnego kosztem 150 000 zł w gotówce oraz 300 000 zł w materiałach budowlanych.

Ogółem wydała Poznańska Dyrekcja Odbudowy na remont budynków Wydziału Rolniczo-Leśnego 2 165 000 zł oraz 939 000 zł w materiałach budowlanych.

Bezpłatne porady prawne dla członków P. Z. Z.

Począwszy od dnia 19 marca uruchomił Okręg Poznański P. Z. Z. referat porad prawnych dla swych członków. Referat jest czynny w środy i piątki od godz. 12 do 15 w biurze Zarządu Okręgowego P. Z. Z. przy ul. Chełmońskiego 1 I ptr. Zamiejscowym udziela się wszelkich porad pisemnie za dołączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź. Pytania ustnie skierowane, muszą być poparte legitymacją, pisemne zaś pieczętką Koła P. Z. Z. i potwierdzeniem, że pytający jest członkiem P. Z. Z.

Coraz więcej ujawniających się

(x) Początkowo nielicznie, pojedynczo zgłaszali się do Komisji Ujawniania ludzi stojący w myśl obowiązującego ustawodawstwa poza prawem.

Z biegiem czasu jednak w poczekalni Komisji zaczęło się robić coraz tłoczniej.

Obecnie zdarza się, że część pragnących się ujawnić, nie może zostać w dniu przybycia przyjęta. Proszeni są oni o przybycie nazajutrz — i przychodzą. Jak z tego wynika każdy pragnie zerwać z przeszłością, która może zaprowadzić jedynie na ławę oskarżonych.

Jak nas poinformowano do chwili bieżącej ujawniło się w samym Poznaniu około 270 członków band leśnych i podziemnych organizacji politycznych.

W tych dniach zgłosił się członek bandy „Groźnego” Józef Czupryński pseudonim „Cygan”. Historia jego działalności obfituje w ciekawe momenty.

Władze Bezpieczeństwa osaczyły w ubiegłym roku całą bandę „Groźnego” siejącą postrach w powiecie tureckim. Herszt „Groźny” zastrzeżony, a jego podwładni między którymi znajdował się i „Cygan” powędrowali za kratki. Przy odrobinie szczęścia udało się jednak Czupryńskiemu ująć z więzienia. Wraz z rodziną ułokował się następnie na Ziemiach Odzyskanych pędząc żywot człowieka uczciwego.

Obecnie przez ujawnienie się korzysta b. członek jednej z najgroźniejszych band leśnych z amnestii mogącej oddać się spokojnej pracy. (J)

Dnia 1 kwietnia o godz. 11.30 zmarł nagle, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, śp.

Bernard Michałek

przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 kwietnia 1947 r., o godz. 12-tej z kaplicy cmentarza par. M. B. Bol. na Górczynie, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku i żalu

żona, synowie, synowa, wnuczek i rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Poznań, Luboń, Koźmin. 16565

Dnia 1 kwietnia 1947 r. zmarł nieoczekiwanie na udar serca śp.

Bernard Michałek

W Zmarłym tracimy szlachetnego, niezawodnego i drogiego kolegę oraz współtwórcę naszej Spółdzielni.

Rada Nadzorcza Zarząd Współpracownicy Zielańskiej Spółdzielni „HERBARIA”

Poznań, w kwietniu 1947. 16566

Dnia 1 kwietnia 1947 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., nasz ukochany, nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadek, śp.

Józef Krzyżaniak

po ukończonym 80-tym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w pierwsze święto Wielkiejnocy o godzinie 16-tej z domu żałoby na cmentarz parafialny w Żninie, o czym zawiadamiają wszystkich krewnych i znajomych

w ciężkim smutku pogrążone dzieci i wnuki

4-55 Żnin, ulica Traugutta 8. 16567

Dnia 30 marca 1947 roku zmarła śp.

Anna Kozubowska

urzędniczka Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu

W Zmarłej traci Instytucja długoletnią, oddaną i pilną pracowniczkę. Ceniona i szanowana, miła koleżeńskością, zaskarbiła sobie wśród współpracowników jak najlepsze wspomnienia. Szlachetna Jej postać pozostanie w naszej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 bm., o godz. 11.30 z kostnicy cmentarza górczyńskiego. Msza św. za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w kościele M. B. Bolesnej na Łazarzu, we wtorek, dnia 8 bm., o godzinie 8-mej.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Ubezpiec. Społ. R. P., Oddział w Poznaniu i Rada Zakładowa U. S.

4-53

Do trumien PRZYBORY I OKUCIA PAPIER KREP. poleca K. NOWAK, Poznań, Kraszewskiego 12 Dojazd tramw. nr 2, 5, 7. 16116

STEMPLARZ KROMCZYŃSKI POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 43

Fotografie nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie 28. Prowinieje informujemy listownie. 3-3

ś. t. p.

Leon Żynda

sodalita marianus,

księgarz, długoletni pracownik Księgarni św. Wojciecha zmarł, namaszczony Olejami św., w dniu 1 kwietnia 1947 r., przeżywszy lat 70.

W Zmarłym tracimy prawego szermierza w walce o książkę polską i oddanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Związek Zawodowy Pracowników Księgarskich w Poznaniu

16 583

Dnia 1 kwietnia 1947 r. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św., członek naszej sodalicyi, księgarz, śp.

Leon Żynda

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm., o godz. 11-tej z kaplicy na cmentarzu żyjeckim, o czym zawiadamia wszystkich sodalitów:

Sodalicya Marińska Kupców p. wezw. Nlep. Poczęcia, Najśw. Marii Panny i św. Andrzeja Boboła. 16503

†

Dnia 1 kwietnia 1947 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, dziadek i teść, śp.

Jan Kowalak

przeżywszy lat 83.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm., o godz. 16-tej z domu żałoby na cmentarz w Konarzewie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Doplewo, pow. Poznań. 16527

Dnia 20 marca 1947 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Teodor Koehler

z Sokołowa, powiat Września

przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbył się dnia 26 marca 1947 r. w Inowrocławiu, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych

w głębokim smutku pogrążone żona, dzieci i rodzina

Inowrocław, dnia 27 marca 1947 Solankowa 45. 16 511

Izba Skarbowa w Szczecinie zatrudni wykwalifikowanych

buchalterów-rewidentów

Wymagane co najmniej średnie wykształcenie oraz gruntowna znajomość teoretyczna i praktyczna księgowości.

Wynagrodzenie według umowy.

Podanie z życiorysem i odpisami świadectw składać do

3-761 Izby Skarbowej w Szczecinie

Drzewka owocowe

1 ozdobne 16471 poleca zakwalifikowana szkółka drzew Jan Woźny, Piątkowo, p-ta Poznań, lub Zupańskiego 7 m. 6

Organizujące się i częściowo prosperujące przedsiębiorstwo z działami:

- 1) przemysłowym
- 2) rolniczym
- 3) handlowym
- 4) komisowym

posiadające samochód, obszerne całkowicie urządzone biura handlowe, skład z wystawą o powierzchni 60 m², lokal fabryczny i magazynowy o powierzchni 350 m², przy przystanku tramwajowym w ruchliwej dzielnicy Poznania przyjmiamy poważnego reflektanta jako wspólnika do współpracy, względnie zaprowadzonych firm przedstawicielstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod 4,60. 16532

KIEROWNIKA I ekspedientkę do sklepu spożywczego przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia, życiorysy i odpisy świadectw — Konsum. Urzędników Polskich, Poznań, Różana nr 19. 16124

Chmielewski POZNAŃ STARY RYNEK 48 TEL. 23-39 DABROWSKIEGO 15

4-42

Państwowy Urząd Repatriacyjny podaje do wiadomości, że repatrianci pochodzący z terenów republiki ościennych LSRR, BSRR i USRR, którzy w związku z wyjazdem do Polski zgłosili miennie swoje do opisu w terenowo właściwych pełnomocników Rządu R. P. do spraw repatriacji, a opisów mienna z przyczyn od siebie niezależnych od chwili wyjazdu nie otrzymali, winni się zgłaszać do najbliższego powiatowego oddziału P. U. R. celem przeglądania wykazów zawierających imienne zestawienia niepodjętych przez repatriantów, a nadesłanych obecnie opisów mienna.

Zainteresowane osoby w wypadku odnalezienia swego nazwiska w wykazie winny zgłosić w Oddziale Powiatowym P. U. R. wniosek o przekazanie im opisu mienna (w Międzyrzecz, ul. Sportowa). 4-5

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 1500 par trepów drewnianych (kapatyny) z brezentu.

Wszelkie informacje i wzory można otrzymać w godzinach od 10 do 13-tej w Dziale Zakupów DPMS w Warszawie, ulica Leszno nr 1 (II piętro, pokój nr 212).

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składać należy w kancelarii Dyrekcji (I piętro, pokój nr 111), do godziny 10-tej dnia 18. 4. 1947 roku.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 11-tej.

W ofercie należy podać:

1. szczegółowy opis oferowanych drewniaków (rodzaj drzewa, jakość brezentu),
2. termin wykonania całości zamówienia,
3. cenę jednostkową loco Centralny Magazyn DPMS w Warszawie, ul. Żąbkowska 27/31.

Do oferty należy załączyć kwit wadialny na kwotę 15 000,— zł.

Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od dnia otwarcia.

Dyrekcja PMS zastrzega sobie wybór oferentów, unieważnienie przetargu i podział zamówienia na kilku dostawców. 4-50

